Opłata pocztowa uiszczona gotówką. | Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 27. — ROK XXXV.

PIĄTEK

27. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. —— ADMINISTRACJA NR. 3344. —— DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

„Partyjnictwo“

Od półtora roku zwalcza sanacja zaciekle „partyjnictwo“ i oto jej sukces dzisiejszy: do wyborów staje 35 ugrupowań partyjnych zamiast 22 przed pięciu laty.... Partyjnictwo, i to w najgorszym gatunku, zakwitło przytem w samym obozie sanacyjnym. Bo że między stronnictwami różniącemi się w programach toczą się walki, często dosyć gwałtowne, to jest nawet objaw zdrowy. Ale czem uzasadnić walki i nieporozumienia między grupami sanacyjnemi? Przecież wszystkie te grupy pozbyły się dobrowolnie balastu własnych programów i przekonań i jako wspólne wyznanie wiary politycznej przyjęły okrzyk: „Niech żyje obecny rząd!“ Przecież w obozie Be-Be nie może być sporów o przyszłą formę ustrojową państwa, o stosunek do Kościoła, o politykę mniejszościową lub o inne zagadnienia państwowe, bo warunkiem powstania tego bloku było zdanie się na wolę premjera i rezygnacja zgóry ze wszystkich dążeń i działań, którcby się przemjerowi Piłsudskiemu nie podobały. Posła z listy Be-Be, któryby się ośmielił w przyszłości głosować przeciw inicjatywie rządowej, np. w sprawach kościelno-politycznych, spotkałaby taka apostrofa: „Zawdzięczasz mandat tylko poparciu i popularności rządu Piłsudskiego, musisz więc albo za rządem głosować, albo z Sejmu ustąpić“. I dylemat ten byłby słusznym.

O cóż więc kłócą się bebięta? Nie o program, bo ten stał się im Hekubą, ale o t. zw. „realne miesca“ na listach państwowych i okręgowych. Ten właśnie przejaw, tę walkę o mandaty w oderwaniu od wszelkich momentów programowych nazwać trzeba najgorszym gatunkiem partyjnictwa.

Na pierwszych 15-tu miejscach listy Nr 1 znajduje się wraz z wiceministrem Jaroszyńskim pięciu członków obecnego rządu. Ci chyba będą zawsze głosować za... obecnym rządem. Ponadto trzech oficerów (Sławek, Kościałkowski i Koc), oraz brat premjera. Ci także są pewni. Obok nich prof. Kochanowski, wypróbowany piłsudczyk, p. Barański, przywódca Partji Pracy, która bez pomocy rządu nie zdobyłaby ani jednego mandatu, dwóch konserwatystów: Janusz Radziwiłł na szóstem i Artur Dobiecki na 15-tem miejscu, dalej niejaki p. Hołyński, ekonomista i na przynętę dla wyborców chłopskich p. Bojko, świeżo nawrócony, zatem szczególnie gorliwy piłsudczyk, a na tyle stary i niedołężny. że roli żadnej w Sejmie nie będzie mógł odgrywać. Jeśliby i listy okręgowe Be-Be z takich ludzi zostały złożone i uzyskały — co jest przypuszczeniem absurdalnem — większość mandatów. to rząd otrzymałby „Izby na baczność“, nie kontrolujące go, ale odbierające od niego zlecenia. Że w tym kierunku idą starania kierowników Be-Be, świadczą nazwiska wielu generałów, wymienianych jako kandydatów w okregach (Berbecki, Rydz-Śmigły. Dąb-Biernacki. Wróblewski. Żeligowski). Wszyscy oni złożyli — zwłaszcza w dniach majowych — dowody, aż nadto znane posłuszeństwa dla obecnego premjera

Tłumem wyborczym mają być chłopi, ale ani jednego zwolennika p. Bojki nie zamieszczono na realnem miejscu listy państwowej. Wogóle „Zjedoczenie Ludu“ jest przedwyborczym bluffem, żadna bowiem partja chłopska pod kierownictwem p. Bojki się nie tworzy i żadnego bojkowego klubu w Sejmie nie będzie, a tylko dla walki z Piastem wywiesza obóz sanacyjny starą sukmanę Bojki jako sztandar i przynętę. Niema też na liście państwowej nikogo ze Stronnictwa Katolicko-Ludowego, a rzemieślnik (p. Król z Krakowa) figuruje na beznadziejnem miejscu 41-szem, o wiele dalej, niż przedstawiciele żydów, pp. Wiślicki (25) i Kirszbraun (37).

Ale ani p. Bojko, ani mieszczanie buntować się nie będą. Podąsają się i przyjmą z należną pokorą kandydatury oficerów i wypróbowanych piłsudczyków. Najwięcej niezadowolenia okazują konserwatyści, książę E. Sapieha odrzucił nawet kandydowanie na miejscu zbyt dalekiem listy państwowej Be-Be. Ułagodzono ich na razie (chodzi przecież o pieniądze na wybory), zapewniając przeprowadzenie pp. Sapiehy, Targowskiego, Zaglenicznego, Szujskiego i Sobolewskiego w poszczególnych okręgach. To jednak łatwem nie będzie.

O pomrukach niezadowolenia w obozie radykalnym już pisaliśmy. Piłsudczycy ze Stronn. Chłopskiego i Stapińczycy występują z osobnemi listami i do okrzyku „Niech żyje Piłsudski“ dodają na wiecach jednym tchem: oraz wywłaszczenie bez odpłaty i rozdział Kościoła od państwa! Dano im urlop na tę ekstrawagancję, której w obozie Be-Be oddawaćby się nie mogli ze względu na obecność Jaśnie Panów Piłsudczyków z prawicy. Poznańskim sanatorom zaś poradzono, by wobec znanych nastrojów tamtejszego społeczeństwa zwalczali obóz umiarkowany jako sanacja katolicka, czyli „Unja katolicka“. Pod odezwą owej Unji niema oczywiście podpisów Fajersteina, ani Lejzora Gertnera, ani Marcelego Szapiry, ani innych tak dźwięcznych nazwisk, jakie figurowały pod odezwą centralego Be-Be, są tam same nazwiska katolików. Nie przeszkadza to jednak owym sztandarowym katolikom wydawać odezwy wyborcze także z pp. Kernbaumem, Fajansem, Berlinerbrauem i t. p.

Pod różną więc, w miarę potrzeby, firmą idzie sanacja do wyborów. Firmę maluje się na kolor popularny w danej okolicy. Programu niema żadnego, jest tylko współzawodnictwo mandatowe między sanacyjnemi grupami. Ta nieobecność programów, o której tylekroć pisaliśmy, nadaje grupom sanacyjnym, jużto zawartym w Be-Be, jużto w stojących poza nimi, cechę partyjnictwa w najczystszej formie. Walczy się tam bowiem tylko o mandaty, a nie o przekonania i programy.

Jan Matyasik.

WOJEW. BORKOWSKI ZACHWIANY?

Warszawa. (Telef. wł.). „Robotnik“ donosi: We lwowskich kołach politycznych krążą pogłoski, że woj. Borkowski **ma ustąpić z zajmowanego stanowiska.**

Powodem jest niepowodzenie rządowego Bloku wyborczego w Małopolsce Wschodniej do którego to niepowodzenia przyczynił się głównie sam p. Borkowski swoim dyletantyzmem i lekkomyślnym odstręczeniem wszystkich stronnictw włościańskich.

W „Bloku“ pozostali tylko zwolennicy Partji Pracy. Związek „Naprawy“ i drobna garstka konserwatystów.

W tych dniach do Lwowa przyjeżdża podobno p. Sławek, by „ratować sytuację“.

W kołach urzędowych zaprzeczają tej wiadomości.

Mordercy ś. p. Sobińskiego przed sądem.

Pierwszy dzień procesu. — Oskarżonymi studenci i studentki ukraińskie. — Zbrodnia morderstwa, zdrady głównej i szpiegostwa. — Akt politycznego terroru ukraińskiej organizacji. — Poufne informacje naprowadziły na ślad sprawców. — Wypierają się czynu.

Lwów. (PAT). Wczoraj rozpoczął się tu przed trybunałem sądu przysięgłych **proces o zabójstwo kuratora okręgu szkolnego lwowskiego śp. St. Sobińskiego.** Na ławie oskarżonych zasiadło **17 osób narodowości ukraińskiej, wśród których znajduje się 5 kobiet.** Wszyscy oskarżeni pochodzą **ze sfer inteligencji** i są przeważnie **słuchaczami uniwersytetów.**

O wczesnej godzinie korytarze sądu wypełniły się **tłumem ciekawych,** usiłujących dostać się na salę rozpraw, na którą jednak wstęp dozwolony jest **tylko za biletami.** Silny oddział policji strzeże porządku. O godzinie 9 rano zjawił się na sali trybunał z sędzią okręgowym **Angielskim** jako przewodniczącym na czele, oraz prokuratorem **dr. Laniewskim.** Po załatwieniu formalności wstępnych przystąpiono do odczytania **aktu** oskarżenia, obejmującego **140 stron druku.**

Z pośród oskarżonych **Atamańczukowi i Iwanowi Werbickiemu** akt oskarżenia zarzuca **zbrodnię skrytobójczego morderstwa jakiego dopuścili się w dniu 19 października 1926 we Lwowie na osobie kuratora Sobińskiego.** Ponadto tak ci dwaj jak i wszyscy inni oskarżeni są **już to o zbrodnię zdrady głównej, już to o szpiegostwo, albo o obie te zbrodnie łącznie.**

Akt oskarżenia twierdzi. że morderstwo dokonane na śp. kuratorze Sobińskim było **aktem politycznej demonstracji i terroru dokonanym przez terrorystyczną antypaństwową ukraińską organizację państwową.** Obaj oskarżeni o zamordowanie kuratora Sobińskiego byli czynnymi członkami tej organizacji.

Kurator Sobiński owego wieczora **wracał wraz ze swoją małżonka z kina do domu** i tuż przed samym domem dwaj sprawcy **oddali do niego dwa strzały rewolwerowe,** które spowodowały **natychmiastową śmierć,** poczem sprawcy zbiegli, kryjąc się w pobliskich zaułkach. Przez długi czas nie udało się policji wpaść na trop sprawców, aż ostatecznie **posługując się licznemi informacjami poufnemi policja wpadła na trop bezpośrednich sprawców mordu, mianowicie Atamańczuka i Werbickiego.** Atamańczuk spostrzegłszy się o co go policja podejrzewa. usiłował zbiec do **Czechosłowacji,** przekradając się jednak górami. **zmylił drogę i oddalony zaledwie kilka kilometrów od Czechosłowackiej granicy, wpadł w ręce policji.** Tak Atamańczuk jak i Werbicki zostali rozpoznani ponad wszelką wątpliwość przez p. Hasmana jako ci osobnicy. którzy **krytycznego czasu jechali jego autem na miejsce czynu.** Pozatem liczna korespondencja oraz dokumenty organizacji popierają oskarżenie ich o zbrodnię morderstwa.

Obaj **wypierają się czynu** i wykazują swoje alibi. które jednakże przez powołanych świadków **potwierdzone nie zostało.** Proces który toczył się ub. r. w **Krakowie** przeciwko Włodzimierze Pipczyńskiej i jej 36 towarzyszom o szpiegostwo. **dostarczył szeregu dowodów rzeczowych uzasadniających winę oskarżonym w obecnym procesie.** Z pośród dalszych oskarżonych należy podkreślić działalność narzeczonej Werbickiego. Aleksandry Janickiej, narzeczonej Atamańczuka. Janiny Korolkowej. oraz brata Werbickiego. Michała. Są to wszystko członkowie rzeczonej organizacji, z których **każdy pełnił przydzielone mu funkcje** jużto szpiegowskie, jużto propagandowe. Akt oskarżenia powołuje do rozprawy około 50 świadków i wnosi o dopuszczenie całego szeregu dokumentów, korespondencji antypaństwowej i t. d.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie **około 4** tygodnie.

Ustalenie programu rokowań handl. z Sowietami.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę wyjechali **do Moskwy w charakterze delegatów do rokowań handlowych z Sowietami dyr. dep. handlu zagr. w min. przem. i handlu Sokołowski i naczelnik wydz. wschod. w min. spraw zagr. Hołówko. Deelgaci zabawią w Moskwie przeszło tydzień celem ustalenia programu i zakresu przyszłych rokowań o traktat handlowy.** Tym razem jest pewna nadzieja, że rozmowy dadzą konkretne wyniki, rząd sowiecki nie traktuje bowiem sprawy traktatu handlowego z punktu widzenia jednostronnie politycznego, jak to miało miejsce do ostatnich czasów.

———o:o———

Proces ks. prałata Skalskiego.

Bezczelne wymysły sowieckich pismaków.

Moskwa. (PAT.) Wczoraj 24 bm. późnym wieczorem przed wojskowem kolegjum najwyższego sądu związku sowietów rozpoczęła się rozprawa księdza prałata Skalskiego, który został pociągnięty do odpowiedzitalności z artykułu 54 K. K. Sowietów. Przewodniczy rozprawie Ulrich. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. Oskarża prokurator najwyższego sądu Związku Sowietów Katanian. Księdza prałata broni członek moskiewskiego kolegjum obrońców Karjakin.

Proces ks. pralata poprzedzony został w prasie zaciekłą kampanją przeciwko duchowieństwu polskiemu w Związku Sowietów wogóle. Między innemi 19 stycznia b. r. ukazał się w „Izwiestji“ artykuł pod tytułem: „Polski ksiądz Skalski“, w którym niejaki Morozow charakteryzuje działanie rzekomo antysowieckie całego duchowieństwa katolickiego w Związku Sowietów, powracając myślą do procesu mińskiego i leningradzkiego księży katolickich z arcybiskupem Cieplakiem na czele. Księdzu Skalskiemu autor artykułu zarzuca akcję przeciwko władzy sowieckiej organizowanie jawnej propagandy propolskiej, oraz okazywanie materjalnej pomocy rodakom, których władze soweickie uważają za przedstawicieli wywiadu polskiego.

Moskwa. (PAT.) Tass donosi, że w czasie przesłuchiwania księdza Skalskiego, ten ostatni zaznaczył, że jest obywatelem Związku Sowietów i że swoją urzędową działalność wykonywał stale na Ukrainie. Na wniosek prokuratora Katanjana sąd postanowił dołączyć do aktów szereg dokumentów m. in. list księdza Fedukowicza do Papieża, oraz list śp. księdza arcybiskupa Cieplaka, pisany z Rzymu do Katanjana.

Złożono jeszcze listę Nr. 35.

Warszawa. (Tel. wł.) Okazuje się, że w ostatniej chwili złożono w Państwowej Komisji Wyborczej jeszcze jedną listę Nr. 35. Jest to lista Poznańskiego Klubu Pracy.

W Okręgowej Komisji Wyborczej w Warszawie złożono pierwszą listę kandydatów pod nazwą Listy Jedności i Sprawiedliwości. Figurują na niej Eljasz Zakhejm, talmudysta z Baranowicz i Michelson. rabin z Warszawy. Jest to lista ortodoksów warszawskich. Lista ta świadczy, że rząd i żydów systematycznie rozbija.

ZARZĄD CH. — R.

Warszawa. (Telef. wł.) Secesjoniści z Ch. N., którzy utworzyli Stronnictwo Chrześcijańsko-Rolnicze, ukonstytuowali zarząd którego prezesem jest p. Zygmunt Leszczyński, wiceprezesami Marjan Rudziński i Wojciech Ozimina oraz Stansław Ossowski, sekretarzem Adam Piasecki.

———o:o———

O czem piszą inni?...

Tło procesu ks. prał. Skalskiego.

„Polak-Katolik“ poświęca wstępne uwagi procesowi, który bolszewickie władze wytoczyły ks. prał. Skalskiemu. Oskarżony stał zdala od spraw politycznych, zajęty zaś był wyłącznie sprawami religji i duszpasterstwa, co stwierdziła ostatnio Stolica Apostolska. Skądże więc proces? Odpowiada pismo warszawskie:

„Pozbawić owczarnię Chrystusową pasterzy — rozumują Sowiety — a wówczas bezbronna owczarnia łatwiej ulegnie wpływom naszej propagandy i ideologji. W tym kierunku zmierza nieubłaganie i konsekwentnie terorystyczna i prześladowcza akcja Sowietów w stosunku do Kościoła katolickiego. **Ksiądz Prałat Skalski, sprawujący władzę Administratora Apostolskiego na części terytorjum diecezji Żytomierskiej** w granicach Bolszewji, ma paść ofiarą tej iście szatańskiej polityki antyreligijnej.. uprawianej już od kilku lat przez władze sowieckie“.

Oto kraj, który realizuje hasło socjalistyczne: „religja jest rzeczą prywatną“.

Fermenty w obozie rządowym.

„Nowy Kurjer“ (Ch. D.) z Poznania pisze o przyjęciu odezwy B. B. przez miejscowy organ „Unji gospodarczej“ (ziemianie i mieszczanie) i „Przegląd Poranny“ (Związek Naprawy):

„Charakterystyczne, że jeszcze nie obsechł dobrze atrament na odezwie — a już stała się ona kością niezgody na poznańskim bruku i to między pismami niestojącemi w chwili wyborczej znowu tak daleko od siebie. W artykule „Niebezpieczeństwo zwichnięcia dobrej idei“ wyśpiewał „Dziennik Poznański“ istny hymn zachwytu dla odezwy, jako jednak pismo partyjne, mające programowe cele, włożył w swoją fanfarę parę krytycznych tonów. Zmył mu za to porządnie głowę „Przegląd Poranny“ zarzucając dla podwojenia ciosu „Katolicko-Narodowej Unji Gospodarczej“: „złośliwość. ciasnotę, jednostronność“ — przedewszystkiem zaś „obłudne stanowisko wobec rządu marszałka Piłsudskiego“. **Ludzie grupujący się około poznańskiej „Unji Gospodarczej“ i „Dziennika Poznańskiego“ — to zdaniem „Przeglądu Porannego“ tacy: „którzy z ideologją Marszałka nigdy nic wspólnego nie mieli i którzy podejmują się obrony interesów Rządu z komiczną łapczywością młodziutkich neofitów“.**

Jest to dopiero początek „bratniej“ walki. Po wyborach będziemy mieli lepsze przedstawienie...

Zamiast 22 będzie 34 list.

P. t. „Skutki zwalczania partyjnictwa: 34 list wyborczych“ — pisze „Naprzód“:

„Jednem z haseł, któremi sanacja zwalczała miniony Sejm, było: rozwielmożnienie się partyjnictwa. Zbyt dużo było partyj w narodzie, zbyt dużo było stronnictw w Sejmie jako odpowiednik rozproszkowania się opinji publicznej — trzeba tę chorobę zwalczać, trzeba uformować jako środek zaradczy jedną wielką partję, naturalnie partję zawdzięczającą swe istnienie rządowi i wywdzięczającą się za to bezwzględnem jego popieraniem“.

A skutek taki:

„Przy wyborach w r. 1922, które odbywały się na tej samej co obecnie podstawie prawnej, zgłoszono ogółem 22 list wyborczych. Przy wyborach obecnych mamy zgłoszonych list 34“.

„Naprzód“ już obliczył, że na te 34 list „licząc bez bloku mniejszości, list ukraińskich jest 7, list żydowskich — 6, list komunistycznych lub komunizujących — 5, list prawicy ukrywającej się pod maską katolicką — 4, list jawnie lub ukrycie rządowych — 9 (!)“.

W rzeczywistości sytuacja jest nieco inna, ponieważ **o liście socjalistycznej „Naprzód“ nic nie pisze. Chyba, że ją wlicza do owych 5 „list komunistycznych lub komunizujących“.**

Wielki zjazd Ch. D. w Warszawie.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd delegatów Ch. D. z okręgu nr. 2 przy udziale około 150 osób. Po referatach pp. Janczewskiego, Kaczorowskiego i Bittnera uchwalono zsolidaryzować się z taktyką naczelnych władz stronnictwa, zmierzającą do wytworzenia jak największego bloku ugrupowań katolickich i demokratycznych. Uchwalono poprzeć listę nr. 25 i napiętnowano nieuczciwą robotę rozbijacką i dywersyjną czynników usiłujących zapomocą korupcji i zdrady rozbić i rozproszkować stronnictwa polityczne, a przez to reprezentację polityczną społeczeństwa.

Wielkie plany Stanów Zjednoczonych.

Hawanna i rozbudowa floty.

Co chwila zwraca się uwaga świata w ostatnim czasie na Stany Zjednoczone. Ostatnio konstatuje się w polityce tego mocarstwa fakty, które mają znaczenie ogólno-światowe.

Pierwszym z tych faktów, które do ostatnich dni należą, jest **wystąpienie Stanów Zjednoczonych na kongresie Unji panamerykańskiej** w Hawannie. Pojawił się na nim sam Prezydent Coolidge... To dowodzi, jak wielką wagę przykładają Stany Zjednoczone do działalności Unji panamerykańskiej, która ma siedzibę w Waszyngtonie i która dotąd faktycznie przez Waszyngton była kierowaną.

Ta jednak hegemonja Stanów coraz mniej podoba się państwom Ameryki środkowej i południowej. Lękają się one słusznie, że dalsza ewolucja stosunków, jeśli nie zostanie wstrzymana, prowadzić będzie do zupełnego opanowania Ameryki przez Stany. Nie jest ta obawa nieuzasadnioną, jeśli się zważy, że w tej chwili Stany trzymają swoje wojsko w Nicaragua i na Haiti. W Nicaragua sprawy zaszły tak daleko, że Izba posłów radzi teraz nad wynalezieniem takiej formuły, któraby Stanom pozwoliła przeprowadzać „nadzór“ nad wyborami do parlamentu w Nicaragua bez pogwałcenia jednak konstytucji kraju. Przyciśnięci przez Stany posłowie gotowi są zgodzić się na wszystko, byle tylko — jak mówią — uchronić kraj przed „użyciem siły“ przez Waszyngton.

Wiadomości o tych zajściach wywołują — rzecz jasna — duże wrażenie w Hawannie. Szereg republik (Argentyna głównie i Urugwaj) domaga się otwarcie i ostro postawienia sprawy Nicaragua na porządku dziennym. Prasa południowych republik atakuje Stany ostro. A Stany Zjednoczone?

Waszyngton zdaje sobie sprawę z tych nieprzychylnych nastrojów. Chce je zaś złagodzić przy pomocy lansowania myśli o powszechnym układzie arbitrażowym dla całej Ameryki. Ma z tym projektem wystąpić reprezentant Stanów jeszcze na kongresie. Najbliższa przyszłość pokaże, jaki obrót weźmie ta sprawa.

Tymczasem **zaczyna Waszyngton drugą grę. Jest nią projekt rozbudowy floty,** który, według pism angielskich, przewiduje kolosalne inwestycje. Skąd się ta myśl pojawiła teraz właśnie, po tylu zapewnieniach i próbach nawet podejmowanych przez Waszyngton w kierunku rozbrojenia na morzu?

Może za odpowiedź na to pytanie uważać należy dwa charakterystyczne przemówienia kierowników floty Stanów Zjednoczonych. — Pierwsze z nich wygłosił komendant portu nowojorskiego, **kontradmirał Plunkett.** Oświadczył on wprost, że

„wojna między Wielką Brytanją a Stanami Zjednoczonymi nie tylko jest nieunikniona, ale wprost już w bliskiej przyszłości zagraża“.

Drugim mową w tej sprawie był **sekretarz (minister) marynarki, Wilbur,** który w Bostonie zapowiedział konieczność przeorganizowania floty.

„Problem — mówił — rozbudowy floty jest stałem zagadnieniem ciągłego budowania nowych i lepszych okrętów, a usuwania starych“.

Dwa te oświadczenia są w tej chwili żywo komentowane przez prasę całego świata jako dowód, że Stany Zjednoczone zupełnie poważnie myślą o wywalczeniu sobie hegemonji przy pomocy nowych zbrojeń na morzu. W szczególności wywołały one wrażenie głębokie w Anglji.

Tak tedy ostatnie dni przyczyniają się do lepszego poznania prawdziwych kierunków polityki Ameryki. **Dotąd myślano, że Stany chcą świat zdobyć dla siebie przy pomocy dolara. Teraz zaś wiadomo, że do tego celu użyć chcą także i militarnych środków.** W. Z.

Mobilizacja przedwyborcza.

Apel do zwolenników P. B. K.

Z Głównego Komitetu Wyborczego Polsk. Bloku Katolickiego (ul. Potockiego L. 11), otrzymujemy następujący komunikat:

Pierwszy okres wyborczy, tak zw. okres reklamacyjny, został zakończony i rozpoczął się drugi okres pracy agitacyjnej za uświadomieniem wyborców i doprowadzeniem ich do urny wyborczej. Obóz katolicki w Krakowie opowiada się w swej przeważnej części za Polsk. Blokiem Katolickim (Ch. D. i Piast). Nie wolno jednak pozostawać w bezczynności, ale każdy wyborca i wyborczyni musi wytężyć wszystkie siły, by dopomóc do zwycięstwa listy P. B. K. Szczególniej wszystkie organizacje katolickie, Stowarzyszenia, Związki, powinny w najbliższych tygodniach urządzić zebrania i uświadomić członków o wielkiem znaczeniu wyborów i wykonaniu obowiązku obywatelskiego. Wszelkiemi informacjami służy Komitet Wyborczy P. B. K. przy ul. Potockiego L. 11.

Żydzi na liście rządowej B. B.

„Nowy Dziennik“ pisze:

„Niezwykłą sensację stanowi umieszczenie na liście B. B. nazwiska b. posła Wacława Wiślickiego, członka dawnego Koła żydowskiego. Jeszcze większą sensacją jest umieszczenie na 37-mem miejscu listy państwowej Nr. 1, nazwiska b. posła Eljasza Kirschbrauna, prezesa Agudy“.

Będzie to więc oryginalny przekładaniec: Ks. Eust. Sapieha wraz z p. Polakiewiczem, — Kirschbraun wraz z różnymi „katolikami“.

Pospolite cygaństwo z „Unią Państwową“.

W Wielkopolsce utworzyła się niedawno „Katol.-Narodowa Unja Gospodarcza“, jako odpowiednik do „Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem“ na innych terenach państwa. Do „Unji“ weszli przedstawiciele ziemiaństwa wielkopolskiego (Ch. N. Str. Rolnicze) i „Stan średni“ (mieszczaństwo). W ostatniej chwili jednak dokonano jakiegoś przegrupowania wewnątrz „Unji“ i nazwano ją „**Katolicką Unją Ziem Zachodnich**“ (!). Równocześnie rozgłoszono, że do tej „Unji“, prócz wyżej wymienionych dwóch organizacyj, przystąpiły jeszcze: Ch. D. i „Piast“.

Jest to pospolity trick wyborczy... Ch. D. i Piast tworzą „Polski Blok Katolicki“, oderwane zaś od „Piasta“ szczupłe grono osób, które wraz z niejakim p. Jurkiem utworzyło „Zjedn. Włościan“, nie reprezentuje w Wielkopolsce nic. W tej sprawie pisze „Nowy Kurjer“:

„Polsk. Stronnictwo Chrześć. Dem. stoi zdecydowanie na stanowisku Polskiego Bloku Katolickiego i solidaryzuje się bezwzględnie z władzami Centralnemi Ch. D. Każdy członek Ch. D., któryby w tych warunkach złamał karność, wyklucza się tem samem ze stronnictwa Chrześć. Demokratycznego“.

Na specjalne napiętnowanie zasługuje pomysł „Unji“, by z Poznania kandydował na jej liście p. min. Romocki, rzekomo z ramienia Ch. D. — P. min. Romocki z Ch. D. wystąpił i z tem stronnictwem niema nic wspólnego.

Konserwatyści i radykali na liście senackiej B. B.

Na liście państwowej do senatu Be-Be kandydują kolejno: 1) min. Z. Zaleski, 2) Jan Piłsudski, 3) **hr. Zdzisław Tarnowski,** 4) **St. Nowak,** prezes Związku nauczycieli, 5) prof. Z. Daszyńska-Golińska, 6) prof. J. Szymański, 7) J. Rogowicz, wiceprezes Rady miejskiej, 8) L. Lempke, 9) Ewert Ludwik, 10) Dr. Achnatowicz Adam, 11) Roman Walery, **12) H. Mianowski, inż.,** 13) M. Rudnik, rolnik, 14) B. Pochmarski.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

P. P. S. agituje wśród służących.

W szeregach krakowskich socjalistów daje się zauważyć rozbicie. Niezależni socjaliści czynią głębokie szczerby w partji i nawet sami przywódcy P. P. S. liczą się ze stratą kilku tysięcy głosów na rzecz Albina Rozenzweiga i Czumy. By przewidywany ubytek głosów powetować, rzucili socjaliści hasło agitacji wśród służby domowej. Od kilku tygodni najtężsi gadacze socjalistyczni agitują na zebraniach za pozyskaniem choćby paruset głosów służących. Agitatorzy pepesowscy rzucają się w niesłychany sposób na organizacje katolickie służby domowej, jak Stowarzyszenie św. Zyty, Związki chrześcijańskiej służby domowej przy ul. Potockiego i w Podgórzu i na Stowarzyszenie św. Julji na Kazimierzu. Organizacje katolickie służby domowej powinny ze swej strony wzmocnić pracę i przeciwdziałać szkodliwej agitacji socjalistycznej.

Kwasy w krakowskim obozie Be-Be.

Nieporozumienia wśród krakowskich bebiąt trwają w dalszym ciągu i powodują ferment w komitecie. Ostatnio kłócono się o żydów, których jedni chcieliby się pozbyć ze względu na wyborców katolickich, drudzy argumentują, iż bez poparcia żydów lista Be-Be nie może liczyć na powodzenie. Również co do osoby czołowego kandydata panuje rozbieżność.

ZEBRANIE P. B. K. NA KAZIMIERZU.

We wtorek dnia 24 b. m. odbyło się z ramienia Polsk. Bloku Kat. liczne zebranie wyborców i wyborczyń z dzielnicy Kazimierz, w sali przy ul. Paulińskiej. Po przemówieniach ks. Kasprzyka, pp. Hoffmana, Dukalskiego, Jodłowskiego i in., wybrano Komitet dzielnicowy z 35 osób. Wszyscy zgromadzeni opowiedzieli się z zapałem za Polsk. Blokiem Katolickim.

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Podgórze Olkusz Miechów.

Dobre wyniki w Oświęcimskiem.

Według zgodnych wiadomości, powiat oświęcimski oświadcza się za blokiem Chrześć. Demokracji i „Piasta“. „Wyzwolenie“ i Stapiński nie mają w powiecie poważniejszych widoków. Polski Blok Katolicki urządza w dniach najbliższych szereg zebrań w powiecie.

Miechowskie za Polskim Blokiem Katolickim.

W niedzielę 22 bm. odbył się w Miechowie wielki zjazd Polskiego Bloku Katolickiego z udziałem 14 członków zarządu pow. P. S. L. „Piast“ i 389 delegatów, oraz dwóch członków zarządu Ch. Dem. i 185 delegatów z gmin pow. miechowskiego.

Po zagajeniu zjazdu przez wiceprezesa Tow. Rolniczego w Miechowie E. Kiszkę i przez wiceprezesa Franciszka Sakłaka z Zarogowa — zabrał głos b. poseł z ziemi miechowskiej p. inż. Jan Gawlikowski i zdał sprawozdanie poselskie z prac klubu PSL. Piast, którego delegaci i sympatycy spokojnie wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem i w nastroju przychylnym dla P. B. Katolickiego, oraz jednogłośnie prosili prelegenta o przyjęcie mandatu poselskiego do nowego Sejmu.

Potem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos E. Kiszka, I. Blitek, P. Blitek, E. Rozwadowska, Fr. Sakłak, J. Piwowarski, J. Banach, T. Karczmarczyk i Stefan Krzywonos. Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono rezoluzje następującej treści: 1) Zjazd delegatów w dniu dzisiejszym t. j. P. S. L. P. i Ch. D. pow. Miechowskiego — po wysłuchaniu sprawozdania poselskiego z prac Sejmu ostatniego wygłoszonego przez b. p. p. inż. J. Gawlikowskiego uchwala przyjąć to sprawozdanie do wiadomości i **wyraża prelegentowi** za jego dotychczasową pracę wytrwałą w obronie praw ludu katolickiego serdeczne, polskie Bóg zapłać. oraz pełne votum zaufania.

2) Zjazd uchwala stać mocno i wytrwale przy programie Piasta i Ch. D., jako najlepiej odzwierciedlającym potrzeby państwa i ludu polskiego bez różnicy stanu wsi i miast.

3) Zjazd akceptuje i dziękuje za dotychczasowe stanowisko Stronnictwa P. S. L. P. w stosunku do Rządu Marszałka Piłsudskiego — polegające na popieraniu tegoż Rządu we wszystkich koniecznych potrzebach państwowych w interesie ludu.

4) Zjazd uchwala jednogłośnie przez aklamację, iż zebrani w dniu dzisiejszym nie będą szczędzić jak najdalej idącego poparcia P. B. Katol. przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu, a natomiast bezwzględnie będą zwalczali inne stronnictwa wrogie dla ludu katolickiego, a podszywającego się pod egidę pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na listę P. B. K. postanowiono wysunąć p. Jana Gawlikowskiego i Ignacego Blitka, zaś do Senatu p. J. Piwowarskiego, inspektora samorządu gminnego.

OLKUSKIE ZA P. B. K.

W ostatnich dniach odbyło się w powiecie olkuskim szereg konferencyj i zebrań, z udziałem delegata Ch. D. p. Gruszczyńskiego, na których oświadczono się za Polskim Blokiem Katol. Konferencje te i zebrania odbyły się w gminach: Chlina, Giebło, Kąpiele Wielkie, Kleszczowa, Kidów, Kroczyce, Łany Wielkie, Ogrodzieniec, Pradła, Pilica, Poręba dzierżna, Strzegowa, Żarnowiec. W tych miejscowościach utworzono Komitety wyborcze, a w najbliższych dniach odbędą się wielkie zebrania wyborcze.

Okręg 44.

Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

Dalsze kandydatury Piasta

Wiece pod chłopską strzechą.

W dniach 23 i 24 b. m. odbyły się powiatowe Zjazdy P. S. L. „Piast“ w **Wieliczce i Limanowej.** Przewodniczył z ramienia Zarządu Wojewódzkiego **Dr. Kiernik.** Licznie zebrani delegaci w obu tych powiatach w sprawozdaniach swych stwierdzili zwartość organizacji Stronnictwa, upadek Związku Chłopskiego, jako następstwo rozłamu Stapiński-Dąbski i zupełną obojętność włościaństwa wobec zabiegów **sanabebków,** a stanowczy odpór wobec prób terroru wyborczego.

Zjazd wielicki, odbyty w Zabawie pod Wie-

liczką. w piastowskiej obszernej zagrodzie p. Ciastonia po wysłuchaniu referatu Dr. Kiernika, uchwalił przedstawić Zarządowi Wojewódz kiemu kandydaturę zasłużonego działacza p. A. Brożyny, oraz na dalsze miejsce p. Święchowicza, obu rolników, zaś zjazd limanowski, odbyty w Sowlinach pod Limanową — kandydatury rolników pp. J. Mamaka i St. Dudzika. Referat na tym zjeździe wygłosił b. pos. Potoczek.

Odbycie zjazdów poza obrębem miast powiatowych, jest wynikiem nowego „kursu", polegającego na uniemożliwieniu wynajmu sal „niebłagonadiożnym" stronnictwom. Ma to być widocznie jednym ze środków tępienia „Piasta",— wychodzi jednak na zdrowie stronnictwu. które czuje się bardzo dobrze pod strzechą włościańską.

Jest to także praktyczne, bo znacznie tańsze, co dla stronnictwa nie szafującego funduszami dyspozycyjnymi, nie jest bez znaczenia, a więc Bóg zapłać zacni mandaryni!

—o:o—

„Z rozkazu wyższej władzy"

A. W. donosi z Lubartowa: „Onegdaj miało się w lokalu miejscowego kina odbyć zebranie przedwyborcze Komitetu Katolicko-Narodowego. W przeddzień zebrania właściciel kina zwrócił pobraną za lokal opłatę, twierdząc, że z rozkazu wyższej władzy użyczyć go na wiec nie może. Prasa ludowa domaga się w związku z tem natarczywie wyjaśnień".

P. B. K. W WOJ. ŁÓDZKIEM.

Radomsko: Zjazd Powiatowy „Piasta" celem ustalenia kandydatur do Sejmu i Senatu, był obesłany przez przeszło 150 delegatów ze wszystkich gmin powiatu. Nastrój na zebraniu poważny. Przewodniczył prof. Szwedowski.

Sieradz: Na Zjazd powiatowy celem ustalenia kandydatur do Sejmu i Senatu przybyło przeszło 80 delegatów z poszczególnych gmin. Przewodniczył Prezes Bolesław Jarosiński. Rezolucja za P. B. K.

Częstochowa: Na Zjazd powiatowy „Piasta" przybyło 80 delegatów. Zadaniem Zjazdu było ustalenie kandydatur do Sejmu i Senatu. Przewodniczył Prof. Pomianowski.

Przyjęto wszędzie rezolucję za P. B. K.

„PIAST" W LUBARTOWSKIEM.

W dniu 22 stycznia odbył się zjazd delegatów w Lubartowie. Na zjazd przybyli b. wicemarszałek Maj, wicemarszałek Dębski. Kandydatury zostały ustalone.

34 list państwowych.

Podajemy jeszcze raz dla orjentacji naszych Czytelników numery, nazwy i (w nawiasach) charakter polityczny wszystkich 34 list państwowych do Sejmu. List do Senatu jest 33 gdyż drobnerowcy listy senackiej nie zgłosili.

1) Bezpartyjny blok współpracy z rządem (Be-Be).
2) P. P. S.
3) „Wyzwolenie".
4) Żydowski związek robotniczy „Bund".
5) Żydowsko-robotniczy komitet „Poale Sjon".
6) Ukraiński Narodny Sojuz.
7) Narodowa Partja Robotnicza (prawica).
8) Ukraińskie selansko-robitnycze socjalistyczne objednanie „Selrob" (socjaliści ukraińscy).
10) Stronnictwo chłopskie (Bryl, Dąbski)
11) Monarchistyczna organizacja wszechstanowa (M. O. W.).
12) Chłopskie stronnictwo radykalne (księdza Okonia).
13) Jedność robotniczo-chłopska (komuniści).
14) Związek chłopski (Stapiński).
15) Polskie stronnictwo katolicko-ludowe (ks. Czuj).
16) Główny komitet wyborczy P. P. S. lewicy (grupa Czumy).
17) Zjednoczenie narodowo-żydowskie w Małopolsce (syjoniści dr. Thona).
18) Blok mniejszości narodowych w Polsce.
19) Jedność Selrobu (komuniści ukraińscy)
20) Lista ruska (rosyjska z Korolem na czele).
21) Narodowo-państwowy blok pracy (sanacja w Wielkopolsce).
22) Wyborczy blok ukraińskich socjalistycznych selanskich robotnyczych partyj.
23) Związek sił chłopskich.
24) Lista katolicko-narodowa (N. D.).
25) Polski blok katolicki Polskiego Stronnictwa Ludowego Piast i Ch. Dem.
26) Ukraińska partja pracy.
27) Poale Sjon (Zjednoczenie z C. S. P.).
28) Ukraiński wyborczy blok Selan robitnykiw i pracujaczoi inteligencji za zemlu i wolu
29) Komitet wyborczy inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych.
30) Katolicka unja ziem zachodnich(część Ch. N., „stan średni" w Wielkopolsce).
31) Sjonistyczno-demokratyczny blok pracy (żydowska).
32) Zjednoczenie lewicy polskiej Samopomoc (komunistyczna).
33) Ogólno-żydowsko-narodowy blok wyborczy do Sejmu i Senatu (Aguda, ortodoksi i kupcy).
34) Niezależna socjalistyczna partja pracy (Drobnera).

Na ziemiach Rzplitej.

Nagrody kasy im. Mianowskiego.

Komitet Kasy im. Mianowskiego przyznał z funduszu Z. Pileckiego nagrody następujące: 1) prof. Wojc. Świętosławskiemu za pracę pt. „Chemja Fizyczna" tom II. Statyka i Kinematyka Chemiczna. (1924 r.). 2) prof. Wład. Szaferowi za pracę pt. „Rośliny polskie". Opisy i klucze do oznaczania wszystkich roślin naczyniowych w Polsce. (1924 r.), — zaś z fundacji Stan. Rotwanda i Hipol. Wawelberga przyznał nagrodę im. profesora Adolfa Pawińskiego (za lata 1924-1926) prof. Dr. Stan. Zakrzewskiemu za dzieło pt. „Bolesław Chrobry Wielki", — Ossolineum (1925 r.).

Szpieg odznaczony krzyżem zasługi?

Według doniesienia „Polonii" w ostatnim „Monitorze" na liście odznaczonych Krzyżem Zasługi widnieje nazwisko Jana Macka z Orzupowic, sekretarza Związku Powstańców Śląskich, przeciw któremu toczył się przed kilku dniami w Rybniku proces o zdradę stanu, w wyniku którego został on skazany na 3 lata domu karnego i utratę praw honorowych przez lat 5.

Macek miał zaofiarować niemieckiemu wywiadowi szpiegowskiemu plany mobilizacyjne garnizonu rybnickiego za cenę 300 tys. mk. niem. i prosił, by go w Niemczech przyjęto jako obywatela.

Za cóż więc faktycznie go udekorowano?

Skazanie „Głosu Prawdy".

Znów kłamstwa tej gazety przygwożdżone.

W procesie „Głosu Prawdy" a w szczególności p. Wojnicza, który swojemi „rewelacjami" spowodował oskarżenie b. urzędników warszawskiego urzędu śledczego — zostało przygwożdżone kłamstwo rewelacji „Głosu Prawdy". Sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony red. Wojnicz został skazany na miesiąc aresztu z zawieszeniem na lat 2, red. Stpiczyński na 500 zł grzywny. Ponadto sąd zasądził powództwo cywilne w wysokości 50 zł na rzecz komisarza Dobieckiego oraz obciążył obu skazanych kosztami.

—oOo—

POGRZEB Ś. P. KS. PROF. TARNAWSKIEGO

Onegdaj odbył się we Lwowie pogrzeb ś. p. ks. prof. Miecz. Tarnawskiego. W kościele archikatedralnym mszę żałobną celebrował ks. arcybisk. Twardowski; mszę św. według obrządku orm. odprawił ks. arcybisk. Teodorowicz. Olbrzymi kondukt żałobny otwierał szwadron ułanów z orkiestrą, za nim postępował kler zakonny męski i żeński, a dalej w otoczeniu kapituły postępowali ks. arcyb. Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. bisk. Nowak, ks. inf. Zajchowski, ks. inf. Czajkowski, kapelani wojskowi i cały prawie kler lwowski. Uniwersytet Jagielloński reprezentował ks. prof. Archutowski.

ZNÓW ARESZTOWANIE DYREKTORA BANKU W WARSZAWIE.

Na wniosek nadzwyczajnego Komisarza do walki z nadużyciem został aresztowany dyr. Banku Budowlanego w Warszawie, Wyszatycki. Aresztowanie dyr. Wyszatyckiego pozostaje w związku z przeprowadzoną likwidacją Banku Budowlanego. Przy likwidacji Banku miały bowiem wyjść na jaw nadużycia przy udzielaniu kredytów z funduszów państwowych. W związku z tem oczekiwane są dalsze aresztowania.

—o—

KONGRES LOTNICZY W WARSZAWIE. W dniu 22 i 23 lutego w Warszawie obradować będzie międzynarodowy kongres Towarzystw lotniczych. Reprezentowanych będzie 16 państw.

ZWIĄZEK DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we Lwowie (ul. Kopernika 20) zawiadamia kolegów, którzy ukończyli studja rolnicze na Politechnice lwowskiej wedle starego trzyletniego programu, że na podstawie uchwały Rady Wydziału Rolniczo-Lasowego tejże Politechniki mają oni prawo przystępować do egzaminu dyplomowego najdalej w terminie do końca roku 1928. Zgłaszający się po tym terminie będą musieli studja uzupełnić.

SAMOBÓJSTWO SANITARJUSZA Z ŻALU ZA DOKTOREM. Onegdaj pozbawił się życia Dr. Daniel Jarosz, lekarz weterynaryjny starostwa w Borszczowie. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy. Z żalu po doktorze, który cieszył się ogólną sympatją, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu jego sanitarjusz weterynaryjny Jan Taraszczuk.

SAMOBÓJSTWO. Onegdaj mieszkaniec miasteczka Sławkowa pod Olkuszem, syn znanego i poważnego obywatela Piotra Łakomskiego, Felisk. lat 31, pozbawił się życia strzałem z rewolweru w serce, z przyczyn niewyjaśnionych. Denat był od niedawna żonaty. Powodem tego szaleńczego kroku był prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

UCHODZIŁO IM BEZKARNIE DO CZASU. Policja poznańska ujęła na dworcu w Szamotułach trzech niebezpiecznych bandytów: Michała Kłaka, Antoniego Leinerta i Franciszka Kaczmarka. Dokonywali oni licznych napadów rabunkowych z bronią w ręku. W Poznaniu dokonywano podziału łupów. Po ostatnim napadzie przekroczyli nielegalnie granicę i zbiegli do Niemiec, gdzie również dokonali napadu rabunkowego. Ścigani przez policję niemiecką, ostrzeliwując się, zbiegli do Polski, gdzie zostali ujęci i odstawieni do sądu w Poznaniu.

Zamordowanie bratanicy Papieża.

W Medjolanie została przez włamywacza zamordowana Angelica Ratti, bratanica Ojca Świętego, córka znanego przemysłowca medjolańskiego, jedynego żyjącego brata Papieża. Policja nie zdołała dotąd wpaść na ślad zbrodniarza.

Wybuch największego wulkanu świata

Ludność wysp Sundajskich ucieka.

Znajdujący się między Jawą i Sumatrą największy na kuli ziemskiej wulkan, Krakatau, rozpoczął ożywioną działalność. Zaniepokojona wybuchem ludność sąsiednich wysp Sundajskich opuszcza w popłochu swe siedziby. Rząd wysłał do zagrożonych okolic oddziały wojsko we celem niesienia ludności pomocy. W ciągu kilku godzin zanotowano 300 wstrząsów wulkanicznych. Wybuch tego wulkanu był w r. 1883 tak olbrzymi, że zginęło wówczas 200 tysięcy osób, a dwie trzecie wyspy zalało morze. Przy owym wybuchu powstawały w oceanie fale wysokości 30 metrów, które zalały wyspę.

Zegar, który będzie chodził 10.000 lat bez nakręcenia.

Jak donosi PAT. z Berna szwajcarskiego, młodemu neuenburgskiemu inż. J. L. Reutterowi udało się skonstruować zegar poruszany przez energię osiąganą ze zmian temperatury i ciśnień atmosferycznych. Zegar taki chodzić może z górą 10.000 lat.

—oo—

LIGA NARODÓW DOBRZE PŁACI! Stanowisko dyrektora sekcji hygieny społecznej przy Lidze Narodów zajmuje Warszawianin, dr. Reichman. Obecnie kontrakt z dr Reichmanem został przedłużony na 7 lat. Pobiera on wynagrodzenie w wysokości 10.000 zł miesięcznie.

NAWET PORTRETY TROCKIEGO IM PRZESZKADZAJĄ. Sowiecki konsul generalny w Gdańsku Kalina usunął z sali przyjęć portret Trockiego. Jeden z urzędników, który zaprotestował przeciw temu został natychmiast usunięty.

FORD BUDUJE DZIENNIE 1000 SAMOCHODÓW. Ostatniemi czasy przyjął Ford nowych 5 tys. robotników, tak, że liczba ich wynosi teraz 80 tysięcy. Chociaż firma nie ogłasiła swojej statystyki, wiadomem jest ogólnie, że dziennie wypuszczają zakłady Forda tysiąc samochodów.

ŚMIERTELNY SKOK NA NARTACH. Podczas skoków konkursowych w Bazylei, jeden ze startujących seniorów Realt skoczył tak nieszczęśliwie głową w dół, że poniósł śmierć na miejscu.

Z całego świata.

Głosiciele Chrystusa w chińskiem piekle.

Misjonarze katoliccy trwają na posterunku wśród gradu kul i łun pożarów.

Chlubą życia misyjnego w ubiegłym roku na Dalekim Wschodzie, to iście heroiczna wytrwałość misjonarzy na wyznaczonych posterunkach. Do roku 1925 życie ich upływało w mniej więcej normalnych warunkach. Dopiero z wiosną 1926 roku, gdy zerwała się burza wojenna, mniej doświadczeni zaczęli pytać, co dalej robić. Rozstrzygnięcie miało nadejść z Rzymu. Kongregacja Propagandy, wierna swym tradycjom, poleciła swemu delegatowi w Pekinie, Msgr. Constantini'emu, by zawiadomił biskupów, a oni znów wszystkie podlegające im stacje misyjne, że **dotychczasowy porządek ma być utrzymany i wszyscy misjonarze mają pozostać na miejscu.** Jest to tem znamienniejsze wobec zachowania się protestanckiego personalu misyjnego. „**Międzynarodowy Przegląd Misyjny**" donosi, że **na 8.000 misjonarzy różnych sekt — 5.000 opuściło swe placówki, tak, że w samym Szanghaju znalazło się ich 1.500, choć zwyczajnie liczba ich nie przewyższa tam 700, a inni schronili się do Korei i Japonji.**

Każdego musi uderzyć bezprzykładna karność w szeregach Kościoła katolickiego, karność, która potrafi zatrzymać, bez słowa protestu, 2.500 kapłanów w tak wyjątkowo ciężkich warunkach i zapewnić nawróconym nieprzerwaną służbę Bożą wśród gradu kul i panicznego nieładu.

Echa tych zarządzeń znajdujemy w listach misjonarzy. Jeden z nich pisze: „**A więc trwamy na stanowisku** — nie mamy go opuścić pod żadnym warunkiem. Z jaką radością ten rozkaz otrzymaliśmy! **Ufamy, że nasze posterunki utrzymamy.** Bezwątpienia wywrze to zbawienny wpływ na tutejszą ludność". — A inny, z Szansi, cztery dni drogi od wybrzeża: „I my nie wyobrażaliśmy sobie, aby można było inną w obecnej chwili obrać drogę! Pragniemy cierpliwie przeczekać najgorsze chwile, po których, jeżeli nastąpi spokój, pójdziemy dalej z Bożą pomocą". Z Kansu piszą: „Wszyscy misjonarze są na miejscu, a biskup nasz na misjach w chińskim Turkiestanie, o sto dni drogi od Szanghaju". Inny znów Ojciec z okolic Hankowa: „**Miejscowa ludność pogańska nie ma dość słów podziwu dla odwagi, cierpliwości i miłosierdzia, tak księży, jak neofitów. Twierdzą, że nigdy nasz Kościół w takiem świetle im się nie ukazał**". Jeden z OO. Lazarytów z Kiangsi dodaje jeszcze, po opisaniu wypadków, na które patrzył: „Jednak od czasu do czasu mamy chwile ulgi, a to wtedy, kiedy możemy dostać się do naszych chrześcijan". Oto jak praca apostolska trwa nieprzerwanie wśród piekła walki domowej, jaka rozgorzała w nieszczęśliwym kraju.

(„Fides").

Ruch chrześcijańsko-społeczny.

Pionier Ch. Z. Z. we Francji.

LEON HARMEL.

Mało kto wie, że twórcą chrześcijańskich związków zawodowych robotniczych we Francji był — fabrykant z Reims, Leon Harmel, zwany „ojcem robotników". Fabrykant, lecz nie znanego nam z najgorszej strony typu zimnego, bezwzględnego kapitalisty, ale fabrykant do głębi przejęty świadomością, że korzystając z pracy innych ludzi, jest obowiązany także im zapewnić warunki życia, do jakich mają prawo na mocy prawa natury i usług oddawanych społeczeństwu przez swą pracę.

Tego znakomitego chrześcijańsko-społecznego działacza przypomina świeżo wydana w Paryżu monografja O. Guitton. T. J. Harmel opiekował się robotnikami jeszcze przed enc. „Rerum Novarum". To go narażało na duże trudności i **walki ze strony przemysłowców**. Nazywano go pogardliwie „chrzczonym socjalistą"... Z największą też radością przyjął enc. „Rerum Novarum", ponieważ w piśmie Leona XIII. znalazł potwierdzenie swych poglądów i gorącą zachętę do dalszego działania w raz obranym kierunku.

We wrześniu r. 1891 przyjmując pielgrzymkę robotniczą z Francji, powiedział Leon XIII.:

„Należy wreszcie działać i bez tracenia czasu drogiego na bezcelowe dyskusje należy w życie wprowadzać to, co w zasadzie nie powinno być przedmiotem sporów".

Odnosiło się to do — związków zawodowych.

Harmel wziął się do organizowania katolickich robotników w związki zawodowe. Przygotowania trwały dwa lata... Kiedy zaś już w poszczególnych centrach przemysłowych Francji te związki powstały, zwołał **I. kongres Ch. Z. Z.** do Val de Bois. Niestety opinja konserwatywna tak była przeciwną akcji Harmela, przemysłowcy przedstawili ją jako objaw „walki klasowej", że Harmel nie mógł znaleźć lokalu na kongres. W jakiemś magazynie zdołano go wreszcie urządzić. Jedyną zachętą dla Harmela w akcji było poparcie kard. Langénieux, który mu nie szczędził słów uznania i poparcia.

W następnym roku odbył się **drugi kongres w Reims**. Przyjęto na nim statut Ch. Z. Z., dalej program reform społecznych, wreszcie założono w zasadzie „partję chrześcijańsko-demokratyczną".

Wykonanie uchwał tego kongresu nie poszło jednak łatwo. W obozie katolickim nie brak było jednostek, które akcję Harmela traktowały z oburzeniem, prawie jak socjalizm. Wprawdzie potężnem wzmocnieniem akcji Harmela była działalność hr. Alb de Mun'a na terenie Izby deputowanych (gdzie wystąpił z szeregiem reform), jednak najważniejszy punkt z programu „reimskiego" — związki zawodowe — został zrealizowany dopiero po wojnie, w r. 1920. Wówczas powstała „**Confederation Francaise des Travailleurs Chretiens**" (C. F. T. C.). Dziś, kiedy akcja tych Ch. Z. Z. rozwija się coraz pomyślniej we Francji, godziło się przypomnieć tego, który był ich pionierem i twórcą.

Zastanawiającą jest rzeczą, **skąd Harmel brał siłę do swoich wystąpień**, tak nieraz krzyżujących się z egoizmem przemysłowców? Skąd u niego wytrwałość w akcji? Skąd miłość dla mas robotniczych? Wyjaśnienie daje nam fakt, że **Harmel był do głębi katolikiem, był czcicielem św. Franciszka z Assyżu i członkiem III. Zakonu.** Stąd, z religji, czerpał swoje przekonania. — w religji znajdował pobudki do pracy, która — jak sam mówił — była budową „Królestwa Bożego na ziemi": Królestwa sprawiedliwości i miłości.

St. D.

O czem pisze prasa chrześć.-społeczna

KATOLICKIE POJĘCIE WŁASNOŚCI.

Łódzkie **„Słowo Robotnicze"** tak pisze o „Pols. Bloku Katolickim":

„Zblokowanie się dwóch umiarkowanych kierunków politycznych i społecznych, jakiemi są Ch. D. i „Piast" należy uważać za objaw dodatni dla państwa. Utworzył się obóz, który zmierzy się bezpośrednio na wsi i w miastach z wrogiem państwa — komunizmem. Ch. D. i „Piast" tworzą w dzisiejszych warunkach najlepsze zapory przed zradykalizowaniem wsi i miast. Te dwa stronnictwa są tym czynnikiem równowagi politycznej, która w naszych warunkach może krajowi oddać duże usługi".

Warszawski organ Ch. Z. Z. **„Pracownik Polski"** pisze, że Ch. D. miała do wyboru pójść albo z Piastem, albo ze Z. L. N., ponieważ pogodzenie obydwóch okazało się niemożliwem, wybrała Piasta.

„Miała do tego kilka ważnych powodów. Od Zw. Ludow.-Narodowego różni Ch. D. jej ideologja społeczna, oparta na Encyklice Rerum Novarum. Mimo tych różnic gotowi byliśmy iść razem w imię interesów ogólno-narodowych. Skoro jednak rokowania się rozbiły z powodu innych ugrupowań wolimy wybrać kontrahenta, odpowiadającego nam bardziej z punktu widzenia zasad demokratycznych. Zarówno Ch. D. jak i Piast są organizacjami opartymi o masy, interesy zaś wsi i miast można i trzeba pogodzić na podstawach sprawiedliwości chrześcijańskiej".

Bialska **„Przyszłość"** donosząc o zawarciu bloku Ch. D. i Piasta takim je komentarzem zaopatruje:

„Tak więc **chłop polski, rolnik zgrupowany w Piaście oraz robotnik, rękodzielnik, kupiec i miejski inteligent zorganizowany w Chrześcijańskiej Demokracji, podali sobie dłonie,** aby wspólną pracą żłobić w duszy narodu poczucie katolickich zasad, poczucie prawa, obywatelskich obowiązków, aby wspólnie wybijać szlaki lepszej dla tego narodu przyszłości".

Cała prasa chrześcijańsko-społeczne wyraża zadowolenie z dojścia tego bloku do skutku i równocześnie podkreśla, że blok ten przetrwać winien okres wyborczy, a wyrazić się skoordynowaną akcją obydwóch stronnictw w parlamencie.

„Hasło" radomskie ogłasza piękny i głęboki artykuł programowy katolickiego ekonomisty i socjologa prof. Caro o własności i bogactwie.

„Własność — czytamy — zdobywana pracą czy też odziedziczona, nie może być atoli nieograniczoną, bo człowiek jest tylko zarządcą i użytkowcą własności Bożej i winien będzie złożyć kiedyś rachunek na sądzie Bożym ze sposobu jej użycia. Ograniczoną wszakże własność prywatną Chrystus uznawał. Nie własność prywatna sama przez się, nie bogactwo nawet, aczkolwiek utrudniające skierowanie myśli ku żywotowi wiecznemu, ale miłość nadmierna skarbów jest przedmiotem potępienia Chrystusa".

Oby to katolickie pojęcie własności i bogactwa przyjęło się w naszem społeczeństwie! Kwestja społeczna, kwestja ludowa, robotnicza, byłaby rozwiązana!

SAMOPOMOC RĘKODZIELNICZA.

Bialska „Przyszłość" drukuje szereg programowych uwag chrześcijańsko-społecznych o poprawie bytu rękodzielników. Zwraca m. in. uwagę na samopomoc.

„Sprawa — czytamy — stałego zapewnienia roboty i zarobku dla rzemieślników jest rzeczą nader ważną. Rozchodzi się tutaj o odpowiednią organizację zapotrzebowania pracy, ale może więcej jeszcze o systematyczne, stałe zaopatrywanie rzemieślników w robotę. — W tym celu sami rzemieślnicy powinni dążyć do zawierania związków dla przyjmowania dostaw, dla wydobycia potrzebnych kredytów i rozdzielenia tychże stosownie do zawodu i wielkości warsztatów, przyjmowania i zawierania umów w sprawie dostaw, wogóle pilnowania, by szczególniej roboty publiczne były rozdzielane według pewnego planu i by jak największa liczba rzemieślników dostała robotę".

Niestety, wiemy, jak nasze rękodzieło mało jest przygotowane do akcji samopomocy.

Mieszczaństwo a wybory!

Najnowszy numer „Głosu (z dn. 22 stycznia) przynosi **rewelacyjne szczegóły o walce różnych przywódców krakowskiego mieszczaństwa między sobą**. Z tych faktów wstaje bardzo smutny obraz krakowskiego mieszczaństwa! Dotychczasowi jego przywódcy chcieliby po barkach mieszczaństwa wyjść na wysokie stanowiska w mieście i państwie, ale nie myślą o poprawie warunków życia tej warstwy. Doprowadzili do tego, że się mieszczaństwo pokłóciło, że w niem wrze i kotłuje.

Trzyma się solidnie tylko chrześcijańsko-społeczna grupa mieszczaństwa, skupiona dookoła Sekretarjatu rękodzielniczo-mieszczańskiego przy ul. Potockiego 11 i około „Głosu Mieszczańskiego".

Znani i zasłużeni działacze wśród mieszczaństwa, sen. Adelmann i dr. B. Kuśnierz, rozwijają w „Głosie Mieszczańskim" program tej części mieszczaństwa deklarując zupełną solidarność z ogólno-stanowem stronnictwem Ch. D.

Sen. Adelmann, prezes krakowskiej Kongregacji kupieckiej swoje uwagi kończy:

„Mieszczaństwo nie może wyodrębniać się z całości społeczeństwa jako jakiś osobny „stan średni", ale szukać musi współpracy z robotnikiem, rolnikiem i pracownikiem umysłowym we wspólnem dążeniu do poprawy bytu.

W myśl tych haseł idzie do wyborów Ch. D. wspólnie z Polskiem Stronnictwem Ludowem „Piast", jako jeden wielki „Polski Blok Katolicki" i solidarne poparcie mieszczaństwa dla tego bloku jest budowaniem lepszej przyszłości dla miast polskich i dla Państwa".

Rękodzielnicy i kupcy, przeczytajcie sobie ostatni numer „Głosu Mieszczańskiego"!

—o∩o—

Drobne wiadomości.

KURS DLA DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH. Dnia 29 i 30 grudnia ub. roku staraniem Związku Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich urządzone zostały kursa dla działaczy społecznych w Radomiu. Na kurs przybyło przeszło 20 przedstawicieli ziemi sandomiersko-radomskiej.

KASA SAMOPOMOCY ROBOTNICZEJ została po referacie ks. dr. Grelewskiego założona przy Ch. Z. Z. ceramicznym w Ćmielowie.

ŚWIETLICE DLA DZIATWY ROBOTNICZEJ. Z inicjatywy ks. sen. Albrechta powstały przy Stow. Rob. Chrześcij. w Warszawie świetlice dla dziatwy robotniczej. Dzieci robotnicze po powrocie ze szkoły nie znajdują często warunków (szczupłość miejsca, brak hygjeny) na to, by mogły lekcje odrobić i przyjemnie czas spędzić. Śmiała inicjatywa ks. sen. Albrechta czyni temu zadość. Świetlice Stowarzyszenia czynne są we wszystkie dni powszednie przez 2 i pół godziny, tj. od 4 popoł. do 6.30 wieczorem. W świetlicach tych, prócz pomocy w naukach, jaką dają pp. nauczycielki, wolne chwile od odrabiania lekcyj dzieci spędzają na grach ruchowych, miłych, ilustrowanych przeźroczami pogadankach itp. godziwych rozrywkach.

—o∩—

Kasprowicz i Żeromski

dwa bieguny psychiki polskiej.

(Zygmunt Wasilewski: „Wspomnienia o J. Kasprowiczu i St. Żeromskim". Warszawa 1927. Nakład Gebethnera i Ski).

Zygmunt Wasilewski prawnik z zawodu i wykształcenia, publicysta z temperamentu, z zamiłowania krytyk literacki, obdarzył nas już nie jedną interesującą, a pierwszorzędnej wartości pracą. Wydany jednak świeżo tom szkiców, wiążących się w pewną syntetyczną całość przedstawia specjalny urok bezpośredniości wspomnień osobistych, spotęgowany walorem nadzwyczaj subtelnej, na przeżyciu tworu oraz introspekcji opartej, psychologicznej metody badania.

Książka składa się z 11 dłuższych i krótszych szkiców, na dwie grupy podzielonych, każdorazowo wiązanką wspomnień osobistych o danym twórcy dopełnionych, w różnym czasie po różnych perjodykach ogłaszanych. Z charakteru autonomicznego powstania tych artykułów wynika to, że do pewnych problemów autor po parę razy powraca i niektóre uwagi parokrotnie powtarza. Oczywiście, specjalną ciekawość muszą budzić ustępy, zawierające wspomnienia odnoszące się do czasów osobistego z wielkimi pisarzawi obcowania. Pisane z niezwykłą prostotą oraz bezpretensjonalnością rzucają oryginalne światło na prywatne, od „podszewki" oglądane życie Kasprowicza i Żeromskiego, na ich charakter, stosunki z ludźmi, jednem słowem na to całe ich intymne nieporadne, wstydliwie się kryjące codzienne „człowieczeństwo".

Trudno w krótkiem sprawozdaniu przedstawić całe bogactwo, zarejestrować wszystkie co ciekawsze strony książki Z. Wasilewskiego, którą każdy, interesujący się współczesną naszą literaturą, Polak powinien przeczytać w całości. Tu zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do podkreślenia tylko najważniejszych, wprost rewelacyjnego znaczenia momentów, wiążących się głównie z syntetycznem zestawieniem charakterystyk Kasprowicza i Żeromskiego, jako dwóch biegunów współczesnej psychiki polskiej.

Zestawienie tych dwóch czołowych przedstawicieli polskiego piśmiennictwa nie zostało Wasilewskiemu narzucone przez przypadkowy zbieg okoliczności, (wyrażający się w dwóch, rychło jeden po drugim następujących, zgonach). W zwierciedle dusz tych twórców, w porywach ich myśli, w konfliktach ich uczuć zapragnął Wasilewski pokazać odbicie współczesnej zbiorowej duszy polskiej, w całej żywotności przychodzących do głosu nowych sił, ale i z całym dramatem szarpiących nią sprzeczności i burz. Dwa te typy duchowe, pozornie sobie przeciwstawne, w gruncie rzeczy wzajemnie się uzupełniające (góry jednego pokrywają się z nizinami drugiego) — to dwa bieguny psychiki narodowej. W twórczości Kasprowicza przyszedł do głosu Polak nowy, nie ten historyczny który dotąd tworzył cywilizacje polską, ale ten nie mający jeszcze żywych tradycyj politycznych, **człowiek z ludu,** wznoszący się dopiero do czynnej w dziejach roli. Twórczość Kasprowicza wystawiła temu człowiekowi z ludu świadectwo głębokiej kultury. Jako wielki poeta z ludu autor „Hymnów" rozpoczyna nowy okres w poezji pol., wyrażając natchnienia Polski nowoczesnej. Polski w zmienionych warunkach społecznych, oraz pogłębiając życie duchowe narodu przez wprowadzenie w grę wielkiej cywilizacji narodowej tych wszystkich pierwiastków, które w wiekowem trwaniu lud wypracował. Samo pojawienie się takiego twórcy na ziemi Wielkopolski (pierwszy to wielkiej miary poeta z zachodnich kresów pochodzący) starczyć winno za plebiscyt. Dla tej ziemi Kasprowicz jest czemś więcej, niż literatura — jest momentem historycznym. W nim Wielkopolska znalazła odrodzony tytuł swojego przodownictwa w dziejach polskiej cywilizacji.

Jak przez poezję Kasprowicza przemówiła młoda, świeża, nie obarczona histor. dziedzictwem dusza chłopska, w twórczości Żeromskiego wypowiedziała się **psychika inteligenta** rodowodem szlacheckim się wykazującego, który w swych tęsknotach społecznych zrywa kontakt z tradycjami przeszłości, a kierowany, wyrosłem na podłożu dziedzicznego chorobą obarczenia, poczuciem solidarności z wszelkiem cierpieniem, wciela się cały w walkę o zaprowadzenie „nowego ładu", choćby na gruzach własnego historycznego dziedzictwa w obronę interesów krzywdzonych dotąd i upośledzanych warstw proletarjatu. To właśnie stanowiło tragedję twórczości Żeromskiego, którego umysłowości rysem najwybitniejszym była naturalna retrospektywność. Gdzie autor „L u d z i b e z d o m n y c h" zapominał na chwilę o misji społecznej, narzuconej mu przez otaczające go sfery radykalne, tam, jak np. w „W i e t r z e o d m o r z a" stwarzał dzieła wielkie i zrównoważone.

O ile jednak ci dwaj wielcy pisarze różnili się zasadniczo w pokroju swych indywidualności twórczych, jak niemniej w stosunku do życia, które Żeromski garnął w siebie z całą zmysłową wrażliwością sensualisty, obdarzonego wyobraźnią zapładnianą jedynie przez bezpośrednie doznanie, podczas gdy Kasprowicz gardził przeżyciami z najświeższej aktualności zaczerpniętemi, biorąc wprawdzie z nich assumpt, ale szukając równocześnie ich wartości powszechnej, typowej przez sięganie w podświadome, ustrojowe bogactwo duszy; o tyle pod jednym względem bardzo się do siebie zbliżali, mianowicie, **że dla obydwuch źródłem najgłębszych i najczystszych natchnień było umiłowanie ziemi rodzinnej.** Może nie wszyscy zgodzimy się na ograniczenie walorów tworu Żeromskiego, jedynie w zakresie malarstwa pejzażowego, w zasadniczem jednak spostrzeżeniu i ustaleniu tego piękna trudno zaprzeczyć trafnego odczucia Wasilewskiemu, gdy mówi: „Niemasz w literaturze piękniejszej pieśni o ziemi naszej, jak Żeromskiego krajobrazy i kontemplacje nad przyrodą polską". Dla Wasilewskiego Żeromski jest poetą, o plastycznej, malarskiej wyobraźni, czułej przedewszystkiem na piękno ziemi rodzinnej. Wszystko, czemu w dziełach autora „P u s z c z y j o d ł o w e j" trwałą wartość przypisuje, wyprowadza Wasilewski, z bezpośredniego z tą ziemią zetknięcia. Zrodzony u stóp gór Świętokrzyskich poszedł Żeromski w świat z niezatartym widokiem Łysicy na oczach, rezerwując dla swych tęsknot ucieczkę ku niej w chwilach złych. Wszelkie swe dzieło rozpoczynał od tchnienia owej ukochanej puszczy jodłowej. Ten oto stosunek do przyrody jest momentem zbliżającym do siebie twórczość dwóch tak odrębnych pisarzy. Tylko, że u Kasprowicza tajemny związek z ziemią przemógł wszelkie inne wpływy i stał się naturalnym prawem jego twórczości, u Żeromskiego zaś mimo prawdziwie serdecznego umiłowania i wiecznej tęsknoty łączność ta została przez niekorzystne warunki życia oraz wpływy zewn. przerwaną, pogłębiając jeszcze bardziej dramat jego twórczości.

Już z tego treściwego zarysu widać, że aby móc do podobnych dojść wniosków, aby z podobną precyzją odtworzyć wizerunki dusz wielkich twórców, na to potrzeba być istotnie utalentowanym, oraz zdolnością wnikliwej intuicji obdarzonym krytykiem. Lektura szkiców Wasilewskiego w subtelnym czytelniku jedno jeszcze utrwali przekonanie, mianowicie, iż ten na ścieżaj przed nami otwierający wnętrza dusz poetyckich klucznik, niemniej sam musi posiadać poetycką duszę. **Rajmund Bergel.**

Co słychać w Krakowie?

Ofiarność społeczeństwa na odnowienie Kościoła Marjackiego

Ofiary na odnowienie świątyni N. Marji Panny w Krakowie napływają w dalszym ciągu z różnych sfer społeczeństwa. Jeżeli ofiarność ta nie osłabnie, lecz przeciwnie spotęguje się, wówczas z wiosną będzie mógł Komitet odnowienia przystąpić do najważniejszego. ale też szczególnie kosztownego działu pracy. tj. wymiany zniszczonych cegieł w murach świętyni, które dziś w wielu miejscach przedstawiają opłakany widok.

W ostatnich czasach wpłynęły na ten cel ofiary, które zasługują na podkreślenie i tak: Uczniowie gimnazjum VIII w Krakowie złożyli zebrane ze składek 50 zł. Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Urzędników Magistratu za miast wieńca na trumnę śp. Marcelego Zawadzkiego złożyło 200 zł. Parafja Zakliczyn ad Sieprаw 50 zł. Związek Banków Krakowskich za pośrednictwem Banku Małopolskiego tytułem raty z zadeklarowanej sumy 100 zł. Ponadto administr. „Il. Kurjera Codz." wpłaciła ze składek 500 zł.

Na szczególne uznanie zasługuje również piękny czyn kolejarzy śląskich. Mianowicie w ślad za inicjatywą inż. Karola Barwicza, prezesa krakowskiej Dyrekcji kolei, pracownicy kolejowi Śląska Cieszyńskiego i przyległych odcinków zakupili 192 albumów przedstawiających kościół Marjacki, za łączną kwotę 960 zł. Album ten wydany staraniem Komitetu odnowienia kościoła Marjackiego ma na celu spopularyzowanie idei odrestaurowania tej świątyni oraz pomnożenie funduszów na restaurację.

Komisja szkontrująca komitetu, złożona z dyr. Banku Polskiego w Krakowie p. Makowskiego i dyr. M. Kasy Oszczędności p. Dorawskiego pracuje obecnie nad zamknięciem rachunków za rok ubiegły i po ukończeniu jej prac zestawienie to zostanie podane do publicznej wiadomości.

Nieprawdziwa wiadomość o procesie gen. Kulińskiego.

Jak się dowiadujemy, wiadomość zamieszczona onegdaj w dziennikach krakowskich **o wytoczeniu rzekomo procesu gen. Kulińskiemu** w związku ze sprawą **kpt. Remera** i por Lejczaka — jest **nieprawdziwą.** Zakomunikowano ją dziennikom krakowskim, by stworzyć dla zasłużonego generała atmosferę nieprzychylną, dotykającą jego godność osobistą.

Sprawa przedstawia się bowiem następująco: W marcu 1926 r. dowódca O. K. w Krakowie gen. Kuliński otrzymał **doniesienie** o nieprawidłowem postępowaniu por. Lejczaka, płatnika DOK., wobec czego **natychmiast zarządził sądowedochodzenia wraz z aresztem śledczym przeciw por. Lejczakowi oraz kpt. Remerowi.** który pełnił funkcje oficera ordynansowego dcy O. K. Do tej chwili kpt. Remer. który w momencie aresztowania popełnił zamach samobójczy, **cieszył się doskonałą opinją służbową.**

W dochodzeniach okazało się faktem, że kpt. Remer. poza plecami dcy O. K., fałszując jego podpis lub podszywając się pod jego nazwisko pobierał z rąk por. Lejczaka na swoje potrzeby kwoty z funduszów skarbowych i to wbrew zasadniczym przepisom i bez wiedzy i woli dcy O. K.

Kategorycznie natomiast stwierdzić należy, że **łączenie zarzutów z osobą gen. Kulińskiego** w kierunku czyto jego świadomości o malwersacjach, czyto osobistych niewłaściwych żądań **jest niskiem oszczerstwem i kłamstwem.**

Po 15-miesięcznem śledztwie sądowem przeciw kpt. Remerowi, por. Lejczakowi i innym, w czerwcu ub. r. wszczęto przeciw gen. Kulińskiemu prokuratorskie postępowanie badawcze w kierunku „braku dozoru oraz samowolnego oddalenia", od tego jednak czasu **żadne dalsze kroki nie nastąpiły,** tem mniej może być mowa o jakiemś „wszczęciu procesu".

Napaści na zasłużonego generała tem większe oburzenie wzbudzać muszą, że brał on jako wyższy dowódca udział w walkach o Lwów, pełnił poza tem przez cały czas trwania wojny z bolszewikami tak odpowiedzialną funkcję pierwszego zastępcy szefa sztabu generalnego W. P., był wojskowym członkiem delegacji pokojowej w Rydze, piastował przez przeszło pięć lat tak ważne stanowiska, jak dcy okręgów korpusu w Warszawie i Krakowie, był członkiem kapituły Tymczasowej Orderu „Virtuti Militari" i jest za tą właśnie działalność odznaczony wysokiemi orderami tak polskiemi, jak zagranicznemi.

Krwawe zajście na Kazimierzu.

Plac Wolnica na Kazimierzu był wczoraj widownią burzliwego zajścia. Koło godz. 3.30 popołudniu posterunkowy policji pełniący służbę w okolicy ul. Krakowskiej zauważył **Feliksa Kokoszkę** (l. 21), znanego policji osobnika, **kilkakrotnie karanego za różne przestępstwa,** który był poszukiwany ostatnio za uczestnictwo w bójce na Kazimierzu, w dniu 24 bm. W chwili, gdy Kokoszka przechodził chodnikiem, biegnącym wpoprzek placu Wolnica posterunkowy zbliżył się do niego z zamiarem aresztowania. Kokoszka na widok policjanta **miał podobno chwycić za nóż i zagrozić nim posterunkowemu, który wyjął momentalnie brauning i strzelił do Kokoszki, raniąc go ciężko w piersi. Kula przebiła ciało w dołku** podsercowym, przeszła przez klatkę piersiową **i wyszła poniżej lewej łopatki.** Kokoszka zraniony pobiegł jeszcze kilkanaście kroków, poczem upadł na bruk i **trzymanym w ręku nożem zadał sobie dwie powierzchowne rany w piersi, każda długości około 10 cm.**

Nadbiegli towarzysze rannego zaprowadzili go do pobliskiej restauracji i zawczwali natychmiast lekarza Pogotowia ratunkowego. Lekarz stwierdził **bardzo ciężki, niemal beznadziejny stan Kokoszki.** Poza ciężką raną postrzałową, **doznał on krwotoku wewnętrznego, przyczem zrywały nim krwawe wymioty.** Po zaopatrzeniu, karetka Pogotowia przewiozła go do szpitala, na oddział chirurgiczny, gdzie **przystąpiono natychmiast do operacji.** Krwawe zajście zgromadziło na Wolnicy tłumy ciekawych.

1.000 automatów „Optimy".

Jak się dowiadujemy, jedna z największych fabryk czekolady w Polsce „Optima" ustawiła na dworcach kolejowych w całej Polsce kilka tysięcy automatów, a ostatnio przystąpiła do ustawienia około 1000 automatów w urzędach pocztowych na obszarze całego Państwa. Idąc za życzeniem Ministerstwa Poczt i Telegrafów założyła firma „Optima" własną fabrykę automatów, która zatrudnia większą ilość robotników i inżynierów, zmniejszając wywóz obcej waluty zagranicę, dając pracę tutejszym ludziom i pozwalając na wyrób automatów odpowiadających — jak to stwierdzić zdołaliśmy — pod względem praktycznym i estetycznym wszelkim wymogom.

W ten sposób zapoczątkowano w Polsce wyzyskiwaną przed wojną przez obcych gałąź handlu, która zagranicą w Niemczech, Szwajcarji, a szczególnie we Francji doszła do niebywałych wprost rozmiarów, ku wielkiej wygodzie publiczności, **która o każdej porze i niemal w każdem miejscu nabyć może artykuły** sprzedawane w automatach.

Rektor Marchlewski zostaje w Krakowie

Jak donosi PAT, rektor prof. Marchlewski zaproponowanej przez Uniwersytet warszawski katedry chemji fizjologicznej, opróżnionej po prof. Bądzyńskim nie przyjął. W związku z tem pogłoski, jakoby prof. Marchlewski miał opuścić Kraków nie odpowiadają prawdzie.

Subwencje na badanie raka i chorób wenerycznych.

Polska Akademja Umiejętn. rozda w końcu lutego b. r. z funduszu ś. p. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1928 na badania przyrodnicze i lekarskie, przedewszystkiem mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Ubiegający się o te subwencje mają wnosić podania do P. A. U. do 15 lutego 1928 r. z wymienieniem, jakie badania zamierzają prowadzić i jaka kwota na nie byłaby im potrzebna, oraz wykazać, iż zajmowali się już badaniami naukowemi poprzednio.

Dwa samobójstwa.

Wczoraj rano wezwano lekarza Pogotowia ratunkowego na ul. Wielopole, gdzie w domu pod l. 3, u p. Thieberga, dentysty, 27-letnia **Marja Niedzielska, służąca,** po sprzeczce z narzeczonym, **odkręciła kurek gazowy i uległa śmiertelnemu zaczadzeniu.** Jak słychać, rok temu Niedzielska usiłowała się pozbawić życia wypijając większą ilość trującego płynu. Ciało denatki przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Następnie wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Grodzką, gdzie **w podobny sposób, targnęła się na swoje życie 19-letnia Bronisława Łyczko,** służąca, zajęta u adwokata. Mimo energicznych zabiegów lekarza pogotowia, nie dało się Łyczkównej przywrócić do życia.

Wielkie włamanie w śródmieściu.

Wczorajszej nocy dokonano śmiałego włamania do biur Towarzystwa handlu zbożem przy ul. Karmelickiej l. 23. Włamywacze podważyli drzwi wchodowe i przez powstały w ten sposób otwór dostali się do wnętrza lokalu. Ponieważ pokój, w którym znajdowała się kasa ogniotrwała, zamknięty był na silne zamki, opryszki wycięli otwór w drzwiach i przez niego weszli do biur kasowych. Tam rozpruli kasę wertheimowską i skradli około 3700 zł., oraz 300 dolarów. Policja jest już na śladach włamywaczy.

—oo—

OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO NA ZWIERZYŃCU.

Obywatelski komitet obchodowy na Zwierzyńcu urządza w dniu 29 bm. w związku z rocznicą Powstania Styczniowego uroczystość, w której programie jest solenne nabożeństwo o godz. 10 i pół z kazaniem ks. gen. Niezgody, pochód na Salwator, gdzie przemówi jeden z profesorów na temat Powstania Styczniowego, a wieczorem o godz. 6 tradycyjny „Opłatek" w lokalu Młodzieży katolickiej w klasztorze PP. Norbertanek.

P. A. T. AGITUJE.

Urzędowa ajencja telegraficzna, popularny Pat, ma dużo zajęcia w czasie przedwyborczym. Poprostu agituje.

Wymienia dziesiątki miejscowości (przeważnie Zapadłych Kątów), setki osób i deklamuje, iż cały kraj opowiada się za Be-Be. Czyż nie jest wesołą okolicznością, że ajencja, której obowiązkiem jest informować, sama źle jest poinformowaną?

Wśród tych urzędowo-wyborczych informacyj zdarza się jednak od czasu do czasu jakaś wiadomość krajowa albo zagraniczna. Ale zdarza się tak rzadko, że użyteczność tej ajencji coraz bardziej maleje. Toteż nie zajmowalibyśmy się zupełnie humorystyczną agitacją PAT, gdyby nie to, że swoje przedwyborcze humoreski wypisuje ze szkodą dla swej sprawności informacyjnej.

—oo—

Kraków, dnia 26 stycznia 1928.

Czwartek 26: św. Polikarpa.

Piątek 27: św. Jana Chryzostoma.

Piątek 27: wschód słońca o godz. 7.22, zachód o 16.24.

—oo—

STRAJK DEMONSTRACYJNY STUDENTÓW WYDZIAŁU ARCHITEKTONICZNEGO. Studenci Wydziału Architektonicznego Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie uchwalili przerwać studja z powodu prawnego niezałatwienia kwestji dyplomów oraz uprawnień zawodowych tego Wydziału.

ROZSPRZEDAŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH Z DOPŁATĄ „NA OŚWIATĘ" PRZEZ LISTONOSZY. Minister poczt i telegrafów, chcąc przyjść z pomocą Towarzystwom Oświatowym, polecił wydać znaczki pocztowe wartości po 10 i 20 groszy z 6-cio groszową dopłatą „Na Oświatę". Związek listonoszów, chcąc dopomóc Towarzystwom Oświatowym, postanowił spopularyzować te znaczki, stanowiące już dziś rzadkość filatelistyczną i podjął się ich rozsprzedaży wśród publiczności w kopertach po 10 sztuk w cenie 2 zł. za komplet. Zaznaczamy, że te znaczki pocztowe mają ważność obiegową w kraju i zagranicą na równi z innemi znaczkami pocztowemi, wydanemi przez rząd.

SPISY POBOROWYCH WYŁOŻONE DO PRZEGLĄDU. Stosownie do przepisu art. 24 ustawy z r. 1924 o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Magistrat podaje do wiadomości, że spisy poborowych rocznika 1907 zostają wyłożone do przejrzenia na przeciąg 2-ch tygodni od 1 lutego br. począwszy w Wydziale V. Magistratu (oficyna I. piętro, drzwi Nr. 20) w godzinach urzędowych. Każdemu pominiętemu w spisie lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

39 WYPADKÓW ZASŁABNIĘŃ. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj w 39 wypadkach zasłabnięć. Był to bardzo gorący dzień dla Pogotowia.

SPRYTNY OSZUST. Antoni Szczepka zgłosił w policji, że dnia 24 bm. został posłany przez swego chlebodawcę do P. K. O. celem wykupna weksli. Gdy przybył do budynku przystąpił do niego nieznany mu mężczyzna, który wypytywał go o cel przybycia do P. K. O., poczem zażądał pieniędzy i kartki, oświadczając, że opłatę weksli sam uskuteczni. Szczepka wręczył mu 150 zł. i kartkę; po czasie przekonał się, że padł ofiarą oszusta.

Aresztowano Władysława Zbroję, (l. 28), za kradzież większej ilości śniegowców, dokonaną w październiku 1927 na tut. dworcu towarowym.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO IM. PIOTRA SKARGI urządza dziś we czwartek 26 bm. w sali przy placu Marjackim II p. (wejście przez bramkę na prawo od frontu kościoła św. Barbary) o godz. 19 odczyt ks. prof. Fr. Kwiatkowskiego T. J. pod tyt.: „Tło prześladowania katolików w Meksyku". Wstęp 50 gr., dla członków 25 groszy.

II DANCING PRAWNIKÓW odbędzie się dzisiaj, we czwartek, w salach Towarzystwa Technicznego (ul. Straszewskiego 28).

PODZIĘKOWANIE. Poczuwam się do miłego obowiązku podziękować wszystkim, którzy swą pracą, poświęceniem i radą dopomogli do urządzenia „zabawy dla dzieci" w dniu 22 stycznia w salach T. T. W szczególności dziękuję Paniom, które były niestrudzone w organizowaniu zabawy i w pracy z tem połączonej podczas takowej. Dziękuję też najserdeczniej p. prof. Zarębie, pod którego kierunkiem zabawa odbyła się, a który swemi pomysłami, inicjatywą i radą wszystko nam ułatwił i do świetnego rezultatu najwięcej się przyczynił. — Za Komitet: Adamowa Chmielowa.

—oo—

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Zielony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek premjera: „Białe fartuszki".

Piątek: „Białe fartuszki".

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 3 lutego: Stefan Askenase, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Dom bankowy", Pat i Patachon.

SZTUKA: „Czarna Venus".

NOWOŚCI: Tajemnica Wielkomiejskiego Pałacu i Motocyklem ponad obłoki.

BAGATELA: Czerwona tancerka.

UCIECHA: Igrzysko Namiętności.

CORSO: „Deszcz Róż" czyli „Cuda św. Teresy od Dzieciątka Jezus" na tle życia współczesnego.

WARSZAWA: „Ogniowa brygada".

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W komedji W. Somerset-Maughama, która wchodzi na afisz w sobotę, parę rywalek kobiecych, prowadzących wytworną walkę o serce mężczyzny, wykonają pp. Niedźwiedzka i Jaroszewska. Kierownictwo teatru zakwalifikowało w tym sezonie prócz tej sztuki znakomitego pisarza angielskiego dwa najnowsze utwory tegoż autora: „Kobieta niezłomna" i „List" („The constant wife", „The letter").

Życie gospodarczo-społeczne

Prawda o bilansie handlowym.

IMPORT KONSUMCYJNY PRZEWAŻA NADAL.

Każda publikacja bilansu handlowego wywołuje u nas duże zainteresowanie. Datuje się ono jeszcze z tych czasów, gdy bilans handlowy wywierał przemożny wpływ na stan waluty. Dziś wprawdzie znaczenie jego zmniejszyło się jeżeli bierzemy pod uwagę stosunek jego do problemów walutowych, **niemniej pozostaje on nadal tą dziedziną naszej polityki gospodarczej, która odzwierciedlać będzie najważniejsze przejawy rozwoju gospodarczego.**

Stąd zainteresowanie społeczeństwa kształtowaniem się bilansu handlowego jest zupełnie usprawiedliwione, a wszelkie próby podejmowane obecnie przez rząd i jego ekonomistów. aby złagodzić złe wrażenie statystyki biernego bilansu handlowego uważamy za niewłaściwe.

Nie dlatego, abyśmy uważali uspakajanie opinji za coś niepożądanego, lecz ze względu na wprowadzanie jej w błąd przez mylne oświetlanie tych czy innych przejawów bilansu handlowego.

W takiem stawianiu sprawy, z jakiem spotykamy się w dziennikach pro-rządowych widać tylko powrót do metod p. Grabskiego. a nie chęć należytego wyjaśnienia niekorzystnych tendencji bilansu handlowego.

Należy bowiem stwierdzić. że bilans handlowy kształtuje się u nas **w dalszym ciągu b. niekorzystnie, gdyż występuje w nim b. silnie czynnik konsumcji.** Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie import. gdyż ta strona naszego ruchu towarowego z zagranicą decyduje o kształtuwaniu się bilansu. Eksport bowiem obraca się u nas w ostatnich latach w jednakich granicach.

Nic dziwnego, że w tych warunkach import jest przedmiotem dużej troski tak rządu jak odłamu społeczeństwa interesującego się zagadnieniami gospodarczemi.

Przy pobieżnej tylko analizie cyfr bilansu handlowego w roku ub. rzuca się w oczy silny **wzrost obrotów towarowych z zagranicą**, przedewszystkiem pod względem wartości, tak w imporcie, jak eksporcie. Ilościowo bowiem **wzrósł tylko import**, podczas gdy przy eksporcie widać nawet pewien spadek, w porównaniu z r. 1926.

Wspomniany jednak wzrost wartości importu w porównaniu z r. 1926 nie wywoływałby tyle zastrzeżeń. gdyby spowodowany został tylko t. zw. importem produkcyjnym, jak to usiłuje rząd przedstawić.

Tymczasem ten wzrost ogólnej cyfry importu wywołał **w pierwszym rzędzie nadmiernie zwiększony przywóz towarów konsumcyjnych w całem tego słowa znaczeniu.** Import zaś produkcyjny. t. j. maszyn, surowców i półproduktów zaciężył w znacznie mniejszym stopniu na bilansie handlowym.

I w tem widzimy istotę zła.

Podczas gdy w r. 1926 import na cele konsumcyjne **kosztował nas 275.995.000 fr. zł.** przy ogólnej cyfrze importu 896.232.000 fr. zł.

To w roku ub. na import konsumcyjny **poszło 720.356.000 fr. zł.**, gdy ogółem **zapłaciliśmy za import 1.680.530.000 fr. zł.**

Import zaś produkcyjny **wyniósł w r. 1926 620.000.000 zł. fr. zł., a w r. ub. 960.180.000 fr. zł.** Czy trzeba wyraźniejszego dowodu na poparcie podtrzymywanej przez nas tezy w przeciwieństwie do poglądu reprezentowanego przez rząd i jego ekonomistów.

Toteż w obecnych warunkach uważamy za wskazane **jeszcze silniejsze zaostrzenie polityki duszącej import**, skoro tak trudno przychodzi nam wzmożenie eksportu.

Równowaga bilansu handlowego musi być jak najszybciej przywróconą.

Nasz ubogi kraj, wkraczający dopiero na drogę istotnej sanacji gospodarczej nie może sobie pozwolić na tak duży import konsumcyjny. **Nawet w obecnych warunkach już po zasileniu nas funduszami pożyczkowemi**, nie może wyjść nam na zdrowie stały większy odpływ obcych walut zagranicę.

—oo—

Nacisk na przedsiębiorców.

wykonujących roboty komunalne.

Ponieważ niektórzy przedsiębiorcy, wykonujący roboty dla związków komunalnych. nie zawsze wywiązują się w terminie ze swych zobowiązań i zdarzają się fakty **zalegania z wypłatą zarobków robotnikom**, ministerstwo spraw wewn. poleciło, aby w umowach zawieranych z przedsiębiorcami na wykonywanie robót, wprowadzano klauzuję, że **o ile podczas budowy robotnicy wniosą pretensje z powodu niewypłacenia zarobku, Związek komunalny wezwie przedsiębiorcę pisemnie do dokonania, tej wypłaty w terminie trzydniowym.** O ile to nie nastąpi, związek komunalny **opłaci robotników bezpośrednio na rachunek przedsiębiorcy.** Wypłacona robotnikom kwota będzie potrącona z najbliższego rachunku. lub przy jego braku, z kaucji. Zmniejszona kaucja winna być uzupełniona w ciągu 8 dni po wezwaniu. W przeciwnym razie **umowa może być rozwiązana z winy przedsiębiorcy.**

Jednocześnie min. spraw wewnętrznych zarządza, aby związki komunalne nadsyłały urzędom wojewódzkim wykazy firm, które **nie wywiązały się z przyjętych zobowiązań w stosunku do robotników** w celu odpowiedniego zwrócenia na nie uwagi właściwych władz państwowych i komunalnych przy ubieganiu się o powierzenie robót.

Nowe przepisy giełdowe.

Ministerstwo przemysłu opracowało nowelę dekretu z lipca 1924 r. o organizacji giełd. Jedną z najważniejszych zmian jest sprawa określenia **stanu prawnego uczestników giełd**, jako nowej instytucji, nieznanej dotychczas ustawodawstwu giełdowemu polskiemu.

Konieczność uregulowania tej sprawy stała się tem większą, że dotychczas giełdy, chcąc **dopuścić do tranzakcji giełdowych pewne kategorje osób**, posługiwały się **niezawsze właściwą interpretacją istniejących przepisów ustawowych i statutowych**, nie mogąc zresztą w stosunku do tych osób wykonywać w całej pełni funkcji w zakresie praw, służących władzom giełdowym. Stosując do uczestników giełdy wszelkie ogólne ograniczenia, przewidziane pierwotną ustawą w stosunku do osób zainteresowanych, kładzie nowela punkt ciężkości na **wyłączenie uczestników od prawa brania udziału w walnych zgromadzeniach członków giełdy**, oraz czynnego i biernego prawa wyboru do władz i organów giełdy. rozciągając natomiast na nich wszystkie inne przepisy ustawy, odnoszące się do członków.

Dalej załatwia nowela sprawę wyznaczania przez radę giełdową rzeczoznawców i „próbobiorców" na artykuły dopuszczone do obrotu na danej giełdzie, stosując do nich formę zaprzysiężenia maklerów.

Doniosłą zmianę wprowadzono przez zreor**ganizowanie instytucji komisji odwoławczej.** Dotychczasowy przepis okazał się niemal niewykonalnym. Komisja, podług rozporządzenia z 1924 r., miała być złożona z delegatów poszczególnych giełd; obecnie instancję tę tworzy się dla każdego rodzaju giełd **z osobna**, przytem **powołuje ją do życia właściwy minister**, na wniosek rady giełdowej, z pośród członków danej giełdy

Dalsze przepisy noweli załatwiają ważne w organizacji giełd zagadnienie sądów rozjemczych, **rozszerzając ich kompetencję.** Nowe przepisy, które dopuszczają rozstrzyganie przez sądy rozjemcze, oprócz sporów określonych w pierwotnej ustawie, wynikających z tranzakcyj giełdowych, także spory wynikające z **tranzakcyj niegiełdowych** między członkami giełdy, oraz ponadto spory między członkami a nieczłonkami giełdy, w ostatnim przypadku wyłącznie wtedy, o ile przedmiot sporu dotyczy wartości, dopuszczonych na danej giełdzie, w poprzednich zaś przypadkach także co do należności, będących w związku z obrotem wspomnianemi wartościami. Do prowadzenia sporu między członkami a nieczłonkami giełdy wymagany jest układ pisemny, a do prowadzenia sporu pomiędzy członkami — brak warunku, wyłączającego sąd rozjemczy giełdowy.

Składanie zeznań o dochodzie na r. 1928

W myśl artykułu 50 ustawy o pod. doch. winne wszystkie osoby fizyczne i prawne, których dochód w roku poprzedzającym rok podatkowy przewyższył zł. 1.500 — złożyć zeznanie o dochodzie na przepisanym formularzu, przyczem termin składania zeznań dla osób fizycznych upływa z dniem 1 marca r. bież., zaś dla osób prawnych z dniem 1 maja r. bież.

Kredyty na pasze treściwe.

Pomiędzy specjalnemi kredytami, udzielanemi przez Państwowy Bank Rolny, dość wybitną rolę odgrywały kredyty na zakup pasz treściwych. W sezonie jesiennym przeznaczono na ten cel około 700.000 zł.. na okres zaś 1927—28 r. okrągło 1 miljon zł

Właściciele obór mogą korzystać z kredytu w paszach treściwych, do wysokości 100 zł na 1 krowę. Kredyty te są udzielane na czas do 3 miesięcy, oprocentowanie zaś wynosi 9.5 proc. w stosunku rocznym dla spółdzielni i 11 proc. dla kółek kontroli obór.

Zapłata weksla przed terminem płatności

Przed terminem płatności weksla może urząd pocztowy przyjąć od dłużnika zapłatę podanej w wykazie zleceniowym pełnej sumy dłużnej w wekslu pod warunkiem, że nadawca listu zleceniowego notatką, umieszczoną w wykazie zleceniowym, nie zastrzegł się wyraźnie przeciw przyjmowaniu od dłużnika zapłaty weksla przed terminem płatności. Częściowej zapłaty sumy dłużnej z weksla przed terminem płatności przyjmować nie wolno.

Wzrost bezrobocia na Górnym Śląsku.

46 tys. pozbawionych pracy.

Bezrobocie na Górnym Śląsku **wzrasta.** Według danych liczba bezrobotnych w czasie od 11 do 18 stycznia zwiększyła się i wynosi obecnie **około 46.000.** Największa ilość bezrobotnych znajduje się **w hutnictwie (ok. 15.000)**, reszta przypada na inne przemysły jak metalowy, włókienniczy, budowlany, papierowy i chemiczny.

—oo—

Akcje w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej całkowity zastój.

Małe obroty i brak zainteresowania cechowały wczorajsze zebranie. Jedynie niektóre papiery cięższe w poszukiwaniu, Zieleniewski słabszy w kursie, podczas gdy Parowozy i Siersza górnicza lekko zwyżkowały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Ruch minimalny.

Notowano: Zieleniewski 164 zł, Górka 90 zł, Siersza Górnicza 14.10 do 14.30 zł. Elektrownia w Sierszy 54 zł, Jaworzno 21 zł, Huta szkła 8.80 zł, Dolarówka 65 zł.

Dolar w Krakowie gotówkowy 8.87¼ do 8.87¼ zł, czeki dolarowe 8.90 do 8.90½.

Oficjalna giełda walutowa: Belgja 124.25, 124.56, 123.54; Holandja 359.70, 360.60, 358.80; Londyn 43.45.5, 43.56 43.35; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 35.04.5, 35.13.5, 34.95.5; Praga 26.415, 26. 48, 26.35; Szwajcarja 171.70, 172.13, 171.27; Wiedeń 125.55, 125.81 125.19.

Sprawy urzędnicze.

ZAPOWIEDŹ STABILIZACJI.

Z dniem 1 kwietnia rozpocząć się ma stabilizacja urzędników państwowych. Stabilizowani być mają urzędnicy, posiadający na zasadzie przepisów pełne kwalifikacje.

JEDNORAZOWY ZASIŁEK DLA FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH, SĘDZIÓW, PROKURATORÓW, OSÓB WOJSKOWYCH, ORAZ EMERYTÓW, WDÓW I SIERÓT.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej, ogłoszonem w najnowszym 7 numerze „Dziennika Ustaw R. P.", przyznano jednorazowy zasiłek **w wysokości 45 proc. uposażenia miesięcznego** funkcjonarjuszom państwowym, funkcjonarjuszom dyrekcyj lasów państwowych i nadleśnictw, sędziom i prokuratorom, praktykantom i aplikantom oraz wojskowym zawodowym i zatrzymanym czasowo w służbie czynnej oficerom rezerwy.

Prawo do jednorazowego zasiłku przysługuje również **pracownikom kontraktowym** w służbie państwowej, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonarjuszów państwowych.

Ponadto jednorazowy zasiłek w wysokości 45 proc. wynagrodzenia miesięcznego przyznano: a) pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, których całkowite wynagrodzenie miesięczne (łącznie z wszelkiemi dodatkami) ustalone w sposób ryczałtowy nie przekracza kwoty 1000 zł.; b) **nieetatowym pracownikom kolejowym**, stałym dziennie płatnym; c) **czasowym i próbnym pracownikom kolejowym**, o ile pozostają w służbie bez przerwy od dnia 2-go stycznia 1927 r., oraz d) **pracownikom dziennie płatnym**, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonarjuszów państwowych.

Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmuje się dla wszystkich kategoryj (prócz wymienionych pod c) **normalne uposażenie** (wynagrodzenie) miesięczne, posiadanej przez pracownika kategorji (grupy) i szczebla płacy (uposażenia) łącznie z dodatkiem ekonomicznym i 10 proc. podwyższeniem, zaś dla pracowników wymienionych w punkcie c) normalne wynagordzenie miesięczne.

Osobom, uprawnionym do pobierania uposażenia emerytalnego. pensji wdowiej i sierocej przyznano jednorazowy zasiłek w wysokości **45 proc. miesięcznego uposażenia emerytalnego względnie pensji wdowiej lub sierocej.**

Jednorazowy zasiłek będzie wypłacony w dwóch równych ratach. Pierwsza rata w najbliższych dniach (termin zapadł 25 stycznia), zaś druga 10 marca 1928 r.

Prawo do zasiłku **nie przysługuje** osobom, które wstąpiły do służby państwowej po dniu 25 stycznia 1928 r., natomiast **przysługuje** pozostającym na urlopie płatnym, w stanie nieczynnym lub zawieszonym w służbie. **(Ag)**

Sprawy wojskowe.

JAK NALEŻY STARAĆ SIĘ O ODROCZENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Dnia 15 lutego rozpoczyna się ustawowy termin składania podań o odroczenie służby wojskowej poborowym roczników 1907, 1906 i 1905. którzy są jedynymi żywicielami rodzin.

Za jedynych żywicieli mogą być uważani: syn niezdolnych do pracy rodziców, wdowy lub wdowca, syn niezdolnej do pracy nieślubnej matki, rodzony i przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa i wnuk niezdolnych do pracy dziadków, lub dziadka lub babki z prostej linji, o ile osoby nie posiadają zdolnych do pracy dzieci.

Do podania o uznanie za jedynego żywiciela załączać należy: wyciąg z ksiąg ludności stałej, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego, metryki śmierci ojca lub matki, o ile które z nich zmarło. odpis posiadanego dokumentu wojskowego. W razie niemożności przedstawienia wyciągu z ksiąg ludności stałej (spalenia tych ksiąg, wywiezienia do Rosji) petent winien dołączyć wyciąg z ksiąg ludności niestałej z załączeniem metryk urodzenia wszystkich członków bliskiej rodziny swej, bez względu na to, czy mieszkaja razem, czy oddzielnie.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 27 stycznia.

Kraków (566) G. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej. komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz muzyki płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatu gospodarczego; 17.20: Odczyt pt.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy" wygł. Dr. W. Ormicki, Asyst. U. J.; 17.45: Transmisja z Warszawy; 18.55: Transmisja komunikatów PAT.; g. 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; g. 19.15: Rozmaitości; 19.30: Odczyt pt.: „Zmiana konjunktury gospodarczej w Polsce w roku 1926". wygł. Dr. A. Krzyżanowski. prof. U. J.; 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. komunikat sportowy; 20.15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej.

Warszawa (1.111) G. 12: Sygnał czasu; 15: Komunikaty; 16.20: Przegląd wydawnictw perjodycznych; 16.40: Odczyt; 17.20: Odczyt; g. 17.45: Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów; 19.30: Odczyt; 19.55: Pogadanka muzyczna; 20.15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 22: Sygnał czasu; 22.20: Komunikaty.

Poznań (344.8) G. 12.45: Koncert popularny; 17.05: Odczyt; 17.45: Koncert popołudniowy; 19.10: Pogadanka z dziedziny radjofonji; 19.30: Odczyt; 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (422) G. 17.20: Wykład historji polskiej: 17.45: Transmisja koncertu z Warszawy; 19.30: Transmisja z Krakowa; 19.55: Transmisja z Warszawy; 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Przeciw faworyzowaniu żydów i rusinów

zaprotestowała lwowska młodzież uniwersytecka.

We Lwowie w dniu 21 bm. na placu św. Jana zebrała się tłumnie młodzież wyższych uczelni Lwowa, celem zamanifestowania swego gorącego protestu wobec dyrektora policji lwowskiej p. Reinländera, który kategorycznie oświadczył przedstawicielom lwowskiego komitetu akademickiego, iż zabrania zwołania na dzień 22 bm. wiecu ogólno-akademickiego, gdyż zagraża on spokojowi publicznemu.

Referat o stosunkach żydowsko-ruskich wygłosił p. Sosnowski, zaznaczając, że żydostwo opanowało do tego stopnia nasze wyższe uczelnie, że na uniwersytecie Jana Kazimierza Polacy stanowią zaledwie 48 procent.

Po skończonem zebraniu uchwalono następującą rezolucję:

„Wobec niepohamowanego zalewu żydowskiego na wyższych uczelniach, wobec grozy zupełnego zażydzenia polskiej inteligencji, polska młodzież akademicka żąda jaknajkategoryczniej ograniczenia dopływu żydów, elementu rozkładowego i wrogiego Polsce, do normy stosunku procentowego w państwie; zapowiada jaknajenergiczniejszą walkę o polskość uczelni“.

—o()o—

NOMINACJA.

Warszawa. (Tel. wł.) Naczelnikiem wydziału handlu zagran. w miejsce p. Sygietyńskiego ma być mianowany radca Franciszek Królikowski.

PPS. OŚWIECAĆ BĘDZIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Wydział Oświaty i Kultury w magistracie warszawskim przeszedł w ręce PPS., gdzie funkcje kierownicze sprawować będzie ławnik A. Szczypiórski.

NOWE ARESZTOWANIE.

Warszawa. (Tel. wł.). Z powodu aresztowania byłego dyrektora departamentu prezydjalnego w min. skarbu, a potem b. dyr. Państwowego Banku Budowlanego z polecenia Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Nadużyciami, aresztowano również inż. Kazimierza Rechowicza, którego osadzono na Pawiaku. Inż. Rechowicz był w swoim czasie kierownikiem robót przy budowie hotelu „Helvetia“ obok Teatru Polskiego. Inż. Rechowicz przez dłuższy czas był zajęty w min. robót publicznych i od niego zależał rozdział placów dla kooperatyw.

KOMISJA OPINJODAWCZA PRACY.

Warszawa. (PAT.) W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Simona posiedzenie komisji opinjodawczej pracy przy prezydjum komitetu ekonomicznego ministrów. Poza sprawami natury ogólnej przedyskutowano i przyjęto opinję projektów, o zastawie rejestrowym na towarze, o instytucie badania konjunktur gospodarczych, o karach za przekroczenie przepisów o umowie, o państwowym funduszu krajowym na podniesienie wytwórczości zwierzęcej, oraz o nabywaniu ziemi przez instytucje uprawnione do parcelacji.

Kryzys agrarny w Niemczech

to problem całej niemieckiej polityki wschod.

Berlin. (PAT). „Der Tag“ w dłuższym artykule wstępnym omawia kryzys agrarny w Niemczech podkreślając, że próba osiągnięcia porozumienia handlowo-politycznego z Polską jest właściwie sprawą polityczną nie zaś gospodarczą. Obecny kryzys agrarny w Niemczech stanowi, zdaniem dziennika, problem zasadniczy całej niemieckiej polityki wschodniej. Kryzys ten dałby się zażegnać, gdyby nie fakt, że za nim kryje się jeszcze ogromne niebezpieczeństwo, wynikające z wyludnienia się obszarów wschodnich, przez co Polska zyskuje podstawę do dalszych zamiarów anekcyjnych na zachodzie. Wyludnianiu się obszarów zapobiec można w ten sposób, iż zabezpieczy się podstawy niemieckiej produkcji rolnej na wschodzie. Obowiązek załatwienia tej sprawy będącej dalszym wynikiem polityki handlowej i gospodarczej na wschodzie spada na gabinet obecny, który jeszcze przed ustąpieniem powinien tę kwestję rozwiązać.

—oOo—

Woldemaras w Berlinie.

Warszawa. (Tel. wł.) We środę przybył do Berlina Woldemaras powitany na dworcu przez przedstawicieli min. spr. zagran. oraz przez posła litewskiego w Berlinie. P. Woldemaras był przyjęty w południe przez kanclerza Marxa, a następnie przez min. Stresemanna. Premjer litewski zabawi w Berlinie do niedzieli.

NOMINACJA BUDRRYSA.

Kowno. (PAT). Szef policji politycznej Budrys, który niedawno został usunięty ze swego stanowiska przeszedł obecnie do służby w kowieńskim ministerstwie spraw zagranicznych i ma być mianowany konsulem litewskim w Królewcu.

LIETUVA I LIETUVIS PRZESTAJĄ WYCHODZIĆ.

Kowno. (PAT). W dniu jutrzejszym mają przestać wychodzić dotychczasowe organy rządowe „Lietuva“ i „Lietuvis“. Na ich miejsce będzie wydawany nowy dziennik, którego redaktorem ma być Gustainis, dotychczasowy szef biura min. spraw wewnętrznych.

Obrady komis'i arbitrażowej Ligi Nar. w Pradze.

Praga. (PAT.) W czwartek 20 bm. zbiorą się w Pradze pod przewodnictwem ministra spraw zagran. dr. Benesza jako prezesa komisji arbitrażowej i bezpieczeństwa w Lidze Narodów trzej referenci tejże komisji, a to, Mikołaj Politis, poseł w Paryżu i delegat grecki w komisji rozbrojeniowej bezpieczeństwa. Eino Holsti, b. fiński minister spraw zagran. obecnie poseł w Bernie Szwjacarskiem i delegat Finlandji w Lidze Narodów, również członek obydwu komisji, oraz dr. F. H. Rutgern, b. holenderski minister szkolnictwa oraz delegat rządu holenderskiego w obu wymienionych organach. W przyszłych obradach wezmą udział oprócz wyżej wymienionych: japoński minister pełnomocny Sugimura, generalny podsekretarz i szef sekcji politycznej przy Lidze Narodów Eric Colban, szef sekcji rozbrojeniowej oraz sekretarz polityczny sir. E. Drummonda S. P. Walters. Panom tym towarzyszyć będą urzędnicy sekretarjatu Ligi Narodów.

Nie było demarche w sprawie przemycania broni.

Londyn. (PAT). „Daily Telegraph“ donosi, że wobec zwłoki w doręczeniu noty Małej Ententy w sprawie zajścia w St. Gothard, krążą w zagranicznych kołach dyplomatycznych w Londynie pogłoski, że demarche Małej Ententy odroczona została na żądanie pewnego państwa, które jest w tej sprawie interesowane. „Daily Telegraph“ sądzi, że wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu w Rzymie nie pozostała bez wpływu na odroczenie protestu Małej Ententy.

10-ty transport?

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi z Białogrodu, że rumuński minister pełnomocny Emandi, twierdzi, że transport broni wykryty na stacji w St. Gotthard był już 10-tym z rzędu transportem wprowadzonym do Węgier od czasu zniesienia kontroli wojskowej. Emandi zaznaczył, że Węgry są w stanie uzbroić obecnie około 10 dywizji i zakończył wywiad oświadczeniem, iż w łonie Małej Ententy istnieje całkowite porozumienie co do demarche, jakie podjęte zostanie we właściwym czasie w Genewie.

ŁUP ZŁODZIEJSKI W WIŚLE.

Warszawa. (Tel. wł.) Władze policji kryminalnej wydobyły z dna Wisły łup złodziejski, w którym znajdowały się różne kosztowności, pochodzące między innemi z dokonanej przed niedawnym czasem kradzieży w poselstwie brazylijskiem.

Warszawa. (AW.). Dziś rano powiesił się w swej celi groźny bandyta Mroczkowski, ujęty przed kilku dniami przez policję.

KRÓLESTWO AFGANISTANU W PARYŻU.

Paryż. (PAT.). Przybyła tu afganistańska para królewska w towarzystwie swej świty. Na dworcu powitał ją Prezydent Doumergue w otoczeniu członków rządu. Zgromadzone tłumy publiczności urządziły gościom owację.

P. Thomas w Berlinie.

Berlin. (PAT). Przybył tu dziś rano dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Albert Thomas, który rozpoczął w ciągu dnia dzisiejszego konferencje w kwestjach polityczno-społecznych z ministrem pracy Rzeszy niemieckiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Podczas pobytu w Warszawie dyr. Międzynarodowego Biura Pracy p. Thomasa odbyła się konferencja z przedstawicielami Centralnej Organizacji Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych. Na konferencji przedstawicele tej organizacji złożyli memorjał, w którym domagają się rozszerzenia Komisji pracowników przy Międzynarod. Biurze Pracy i rozszerzenia działalności Biura nie tylko na pracowników umysłowych wolnych zawodów, czem się dotychczas zajmuje, ale na wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w przemyśle, handlu, biurowości i t. d.

Nie było zamachu na bratanicę Ojca św.

Medjolan. (AW.). Podana przez prasę zagraniczną wiadomość o rzekomym zamordowaniu bratanicy Ojca św., okazała się nieprawdziwą. Bratanica Ojca św., córka medjolańskiego przemysłowca Garmano Ratti już od pół roku nie mieszka w Medjolanie, lecz w Rzymie.

Z Filipowiczów

Paulina Oplustilowa

wdowa po urzędniku kolejowym,

przeżywszy lat 70, po krótkich a dolegliwych cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 24-go stycznia 1928 r. w Podgórzu.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza podgórskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi dnia 26 stycznia o godzinie 3 po południu, na które to smutne obrzędy pozostałe dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych, oraz pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w piątek dnia 27 stycznia o godzinie 8 rano w kościele parafialnym w Podgórzu.

Ś. P.

O. Tacjan Wojciech Olbrych

Kapłan Zak. OO. Reformatów

zaopatrzony SS. Sakramentami, zmarł dnia 24-go bm. w Bieczu, w 41 roku życia, a w 15 kapłaństwa.

Pogrzeb odbędzie się w Bieczu dnia 26-go bm. we czwartek rano.

LEON ŁABĘDŹ

naczelnik Urzędu pocztowego Kraków X.

przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 24 stycznia 1928 r. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 27-go b. m. o godzinie 3·30 popołudniu, na który-to smutny obrzęd stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego w Krakowie.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 84

„Swiat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Z zapartym oddechem śledzono manewry lotników. Nie mogąc w żaden sposób uruchomić zaczarowanych motorów, starali się opaść ślizgowym lotem na fale, co atoli nie było najłatwiejszem zadaniem wobec kapryśnych podmuchów zimowego wiatru...

— A gdzie szósty?...

— Prawda... Gdzie szósty... Pięć tylko widzę...

— Słyszę turkot motoru... — obwieścił ktoś stojący w pobliżu nasady komina...

— Aha... Aha... Ale samolotu nie widać. Obłok go jeszcze zasłania...

— Tam!... tam!... widzi pan?...

Z poza północnej połaci olbrzymiej sztucznej chmury wysunął się poszukiwany aeroplan i pełnym gazem umykał w stronę Brooklynu...

— Nie mówiłem, że bluf?...

— Ekscelencjo... Nie pojmuję doprawdy, jakim sposobem...

— Rozumiem — mruknął pułkownik Bootless... — Pilot zamknął motor, skoro dojrzał, co spotkało któregoś z kolegów, przemknął bokiem poza polem działania fal Wooda i teraz zmyka bezkarnie...

— Nawrócić statek... — krzyknął ktoś z tłumu...

— Nonsens... Nim podniosą kotwicę, samolot będzie ponad New-Yorkiem... Raczej wynieść czemprędzej ten genjalny aparat...

Profesor Wood wychylił się z okna kabiny. Z kierunku spojrzeń i wyciągniętych dłoni domyślił się, gdzie przebywa samolot nie „zestrzelony" dotychczas. Zamienił kilka słów z asystentem i nim dziesięć sekund upłynęło, zebrani goście wydali okrzyk zdumienia. Aeroplan zachybotał gwałtownie w powietrzu i spadał jak kula ku wodzie. Może na wysokości 60-sięciu metrów ponad poziomem zwierciadła zatoki powiodło się pilotowi odzyskać straconą tak raptownie równowagę i z bezwładnego spadania przejść w lot ślizgowy; lecz nagle na drodze wyrósł mu rząd łódek, kutrów, motorówek. Wzbił się stamtąd pod niebo okrzyk przerażenia i zgrozy, zagłuszony momentalnie przez straszliwy łoskot, trzask łamiących się skrzydeł samolotu, masztów żaglówek, burt, ławek, desek, wioseł, dźwięk blachy... wreszcie huk eksplodującej benzyny. Słup gęstego dymu przysłonił obraz strasznej katastrofy przed oczyma pasażerów yachtu „Lily".

— Boże!... Boże!...

Panie załamały ręce, spoglądając z wyrzutem w stronę kabiny kapitańskiej, z której okna wychylała się blada twarz nie mniej przerażonego sprawcy nieszczęścia...

— Nie moja wina... Nie moja... — powtarzał w kółko...

— Proszę się uspokoić, profesorze... Ja ręczę, że pan nie będzie pociągany do odpowiedzialności... — zapewniał podsekretarz Sherman, przyczem słowo „ja" zaakcentował tak dobitnie, że wynalazca poczuł się raźniej na duszy...

— Zresztą zawinił tu wyłącznie lotnik — dodał pułkownik Bootless, który znalazł się nagle w pobliżu schodków, wiodących na mostek kapitański... — Profesorze, proszę mnie podać na świadka, w razie czego...

— To zbyteczne — rzekł chłodno Mr. Sherman... — Powiedziałem już, że wszelkie konsekwencje biorę na siebie.

Tuż obok attaché angielskiego stanął tymczasem von Richthofen...

— Cóż znaczy śmierć kilkunastu ludzi i strata dwóch samolotów wobec genjalnego...

— Jakto, dwóch? — przerwał Mr. Sherman...

— Drugi aeroplan spadł prostopadle w wodę, a lotnik nie zdążył widocznie odpiąć pasów i podzielił smutny los swej maszyny...

— Oh, Boże! —, jęknął Adrian Wood, chwytając się za głowę...

Podsekretarz stanu dał hasło do powrotu, a chcąc osobiście ocenić rozmiary katastrofy, polecił sobie przygotować motorówkę i zszedł na niższe pokłady. Von Richthofen, oraz Bootless wykorzystali znakomicie tę sprzyjającą okoliczność i na wyścigi pobiegli na kapitański mostek. Niemiec nie dopuścił współzawodnika do głosu...

— Cudowne, wspaniałe, bajeczne!... Profesorze, pan jesteś największym genjuszem dwudziestego stulecia... Imieniem jego ekscelencji mam zaszczyt zaprosić pana do Berlina. Nasi uczeni będą uszczęśliwieni, jeżeli raczy pan wygłosić choćby maleńką prelekcję. Okręt „Hamburg" jest do pańskiej dyspozycji...

— Popieram prośbę barona von Richthofen — rzekł chytrze Bootless, chcąc się dorwać do głosu...

Niemiec podziękował skinieniem głowy za ten objaw kurtuazji, lecz skrzywił się jak po occie, kiedy tamten dodał:

— Po drodze przyjmie pan zapewne gościnę u Lorda Clintock w Londynie. Uniwersytet londyński pragnie panu ofiarować godność doktora filozofji honoris causa...

— Niech pan przyjmie, profesorze — odwzajemnił się von Richthofen... — W powrotnej drodze z Niemiec odpocznie pan w Anglji przed podróżą do Stanów.

Profesor Wood zasypany zaszczytnemi zaprosinami, robił pocieszne miny. Myślał przedewszystkiem o swym cudownym aparacie i starał się wypełnić swą szczupłą sylwetką całe okno, by przed ciekawemi spojrzeniami intruzów zasłonić wnętrze kabiny.

— Tak, zapewne, oczywiście... — potakiwał cichuteńko, nie rozumiejąc co do niego mówią właściwie.

Patrick Spindle przyszedł mu niebawem z pomocą, acz w sposób bardzo niegrzeczny. Odsunął poprostu profesora od okna i zatrzasnął okiennice przed samymi nosami zawiedzionych rywali.

— Uprzejmy gość, nicht wahr?

— Yes, Mr. Richthofen; bardzo uprzejmy... Wraca pan do naszych przyjaciół?...

— Nnnie... Zaczekam jeszcze. Stąd taki ładny widok...

— Słyszałem dźwięk gongu. Luncheon zaraz się zacznie...

— Eh, mogę się trochę spóźnić...

— Nic pan nie wskóra z tym dziwakiem. Ja odchodzę. Zamiast sterczeć pod drzwiami wolę poflirtować z rozkoszną Mrs. Wroth.

— Mrs. Wroth? — powtórzył Niemiec szeptem i odrazu zmienił pierwotną decyzję... — Idę z panem.

W połowie schodków zderzyli się z czeredą dziennikarzy, spieszących po wywiad z wynalazcą...

— Idźcie, panowie... idźcie... Mr Wood czeka na was właśnie. Dopytywał się nawet czemu was jeszcze nie widać... — zachęcił ich Bootless i w doskonałym humorze poszedł w stronę salonów yachtu, gdzie gościnny gospodarz podejmował zebranych wystawnym lunchem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

O pomoc

prosi serca litościwe skończony maturzysta, ciężko chory przez szereg lat, nie posiadający żadnych zgoła środków materjalnych, potrzebnych niezbędnie do życia i leczenia, chociaż stosowna kuracja mogłaby go w krótkim czasie przywrócić do zupełnego zdrowia i uczynić pożytecznym członkiem społeczeństwa. Osoby dobroczynne raczą łaskawie przesłać dla cierpiącego maturzysty choćby najskromniejsze datki do **Administracji „Głosu Narodu"**, albo pod adresem: Urząd gminny w Tarnowcu ad Jasło. (Dla chorego Ludwika U.).

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferka.